Miesięcznik Stowarzyszenia Promocji i Rozwoju Regionu Dynowskiego
- Towarzystwo Przyjaciół Dynowa

ISSN-1234-6063

DYNOWINKA

NUMER 6/141 CZERWIEC 2007 CENA 3 zł (w tym 7% VAT)

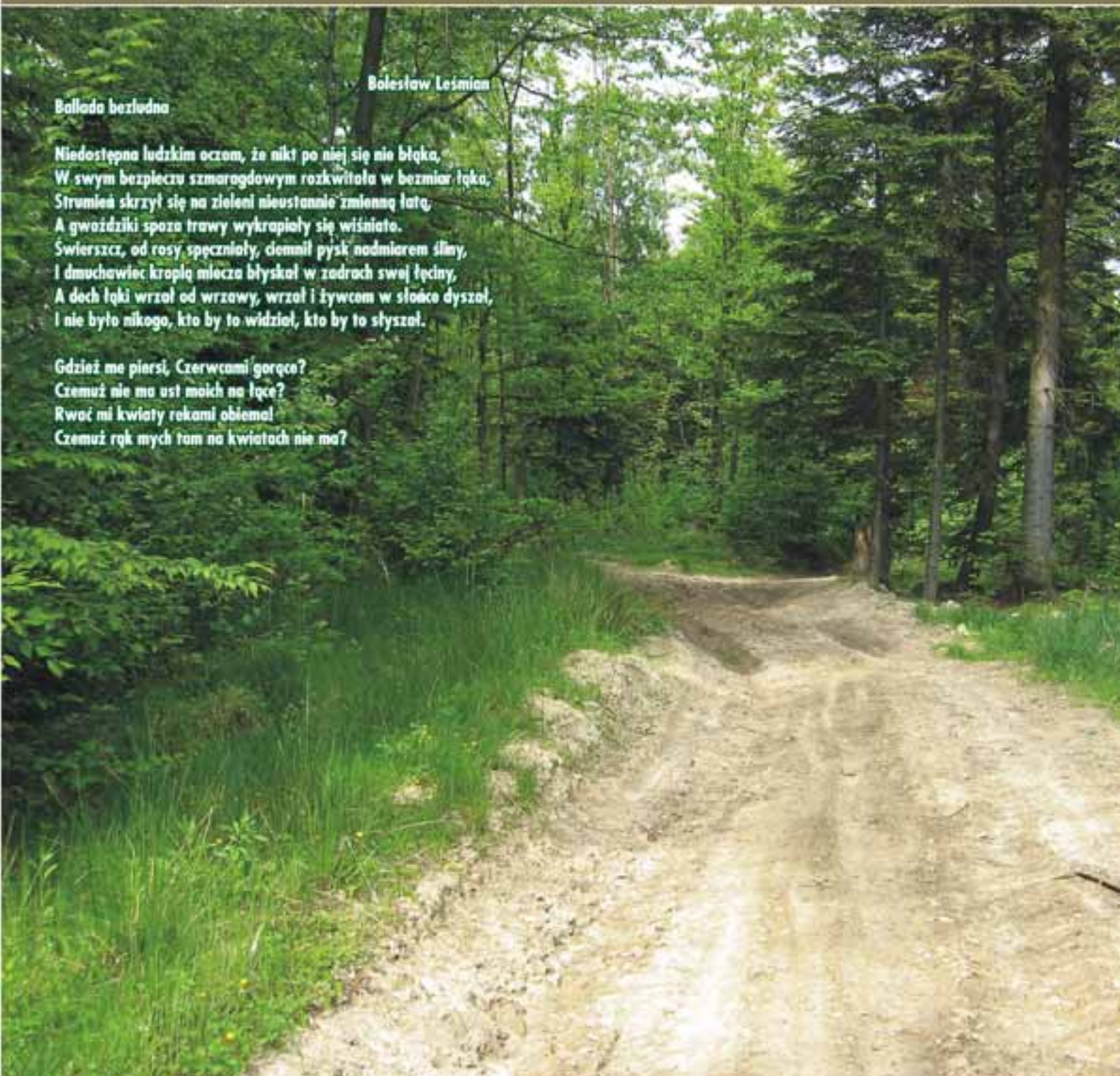

Bolesław Leśmian

Ballada bezludna

Niedostępna ludzkim oczom, że nikt po niej się nie błąka,
W swym bezpieczu szmaragdowym rozkwitała w bezmiar łąka,
Strumień skrzył się na zieleni nieustannie zmienną łatą,
A gwoździki spoza trawy wykrapiały się wiśniato.
Świerszcz, od rosy spęczniały, ciemnił pysk nadmiarem śliny,
I dmuchawiec kroplą miecza błyskał w zadrach swej łęciny,
A dech łąki wrzał od wrzawy, wrzał i żywcom w słońce dyszał,
I nie było nikogo, kto by to widział, kto by to słyszał.

Gdzież me piersi, Czerwcami gorące?
Czemuż nie ma ust moich na łące?
Rwać mi kwiaty rękami obiema!
Czemuż rąk mych tam na kwiatach nie ma?

ŚWIAT BYWA PIĘKNY...
A JUŻ W CZERWCU WYJĄTKOWO...

Ten pszenno-obłoczny przestwór to właśnie Dynów

Piękno tej leszczyny trwa, mimo, że nielitościwa była dla niej ręka człowieka

Tu mieszkają wróżki

A ja leżę sobie pod gruszą na dowolnie wybranym boku
i mam to co na świecie najświętsze - święty spokój...

Dobrej energii warto zaczerpnąć od buka

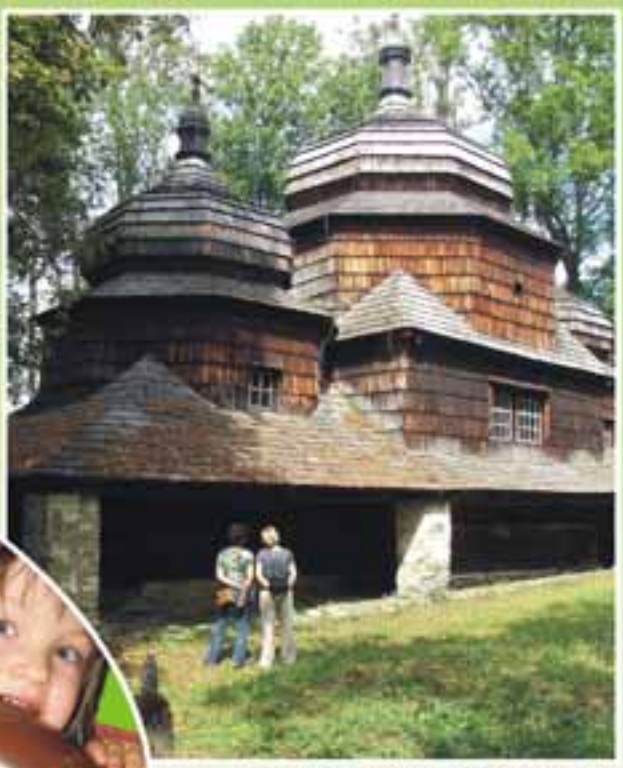

Piękno tej cerkwi w Ruskiej Piątkowej przemija, bo brakuje litościwej ręki człowieka

Szanowni Czytelnicy

Czerwiec nie skłania do refleksji, nie sprzyja podniosłym nastrojom, on w ogóle nie jest serio.

Czerwiec jest zielony, młody i pięknie pachnie.

W czerwcu narzekać jest wstyd, w czerwcu biadolić to nieprzyzwoitość, w czerwcu mieć muchy w nosie to doprawdy wielka strata czasu i energii!

Czerwcowy numer „Dynowinki" jest więc troszkę figlarny, odrobinę filuterny i choć nie brak mu powagi puszcza do Państwa „perskie oko".

A skąd wzięła się jego nazwa?

O, to mało romantyczna historia!

Otóż nazwa miesiąca pochodzi od słowa **czerw** oznaczającego larwę pszczoły. Inne źródła wywodzą nazwę miesiąca od owada, **czerwca polskiego**, z którego wyrabiano czerwony barwnik do tkanin i zbierano w czerwcu na korzeniach rośliny **czerwiec trwały**. Polska przez kilka wieków była głównym dostarczycielem czerwców do Europy. Inne nazwy używane dawniej to: **ugornik** bądź **zok**.

Czerwiec jest też wyjątkowo bogaty w przysłowia. Czy tego roku się sprawdzą? Zobaczymy!

24 czerwca –
Kiedy z Janem przyjdą deszcze, to sześć niedziel kropi jeszcze.

25 czerwca –
Jak w czerwcu pogoda służy, rolnik tylko oczy mruży

26 czerwca –
Czerwiec mokry po zimnym maju, chłopom w jesieni będzie jak w raju

27 czerwca –
Gdy na Władysława deszcze, słota długo potrwa jeszcze.

29 czerwca –
Gdy Piotr z Pawłem w deszcz uderzy, słońce za mgłą tydzień leży.

30 czerwca –
Czerwiec grudniową pogodę głosi, lipiec dla stycznia wróżbę przynosi.

Na czerwcową dedykację dla wszystkich Czytelników „Dynowinki" wybrałam fragment słów piosenki napisanej przez Wojciecha Młynarskiego. Nawet w „otchłani rozpaczy" warto zanucić…

jeszcze w zielone gramy,
jeszcze nie umieramy,
jeszcze któregoś rana odbijemy się od ściany,
jeszcze wiosenne deszcze obudzą ruń zieloną,
jeszcze zimowe śmiecie na ogniskach wiosny spłoną,
jeszcze w zielone gramy,
jeszcze wzrok nam się pali,
jeszcze się nam ukłonią ci, co palcem wygrażali…
jeszcze w zielone gramy,
jeszcze nie umieramy,
jeszcze się spełnią nasze piękne dni, marzenia, plany,
tylko nie ulegajmy przedwczesnym niepokojom,
bądźmy jak stare wróble, które stracha się nie boją….

Redaktor prowadzący czerwcowy numer

Ewa Czyżowska

CO SŁYCHAĆ W STOWARZYSZENIU?

Ostatnie zebrania i wszelkie działania Towarzystwa miały charakter bardzo roboczy, bo Wielki Jubileusz tuż, tuż…

Podzieliliśmy się więc obowiązkami, nasi wypróbowani przyjaciele (sponsorzy) i tym razem nie odmówili pomocy, a jeżeli chcą Państwo wiedzieć, jaki będzie efekt tych starań – to ZAPRASZAMY 23 CZERWCA NA RYNEK MIASTA. Szczegółowy program imprez – na plakatach.

Dokładną relację z obchodów 15-ecia „Dynowinki" znajdziecie Państwo w specjalnym, jubileuszowym numerze lipcowym.

Dodatkowo informuję, że na 28 czerwca zaplanowane jest Walne Zebranie Towarzystwa Przyjaciół Dynowa, na które serdecznie zapraszam wszystkich jego członków.

Do zobaczenia na dynowinkowych uroczystościach, naprawdę warto przyjść!

Prezes Stowarzyszenie Promocji i Rozwoju Regionu Dynowskiego Towarzystwa Przyjaciół Dynowa

dr Andrzej Stankiewicz

URZĄD MIEJSKI DYNÓW
BURMISTRZ INFORMUJE

Informacje dotyczące inwestycji pn. REMONT I ZABEZPIECZENIE OSUWISKA ORAZ PRACE STABILIZACYJNE NA DRODZE GMINNEJ – UL. KRZYWA W DYNOWIE

Remont i zabezpieczenie osuwiska oraz prace stabilizacyjne na drodze nr 5098/3 ul. Krzywa w Dynowie – etap I (umowa z MSWiA – Biuro ds. Usuwania Skutków Klęsk Żywiołowych)

Przyczyny czasowego wstrzymania prac

W nawiązaniu do informacji zamieszczonych w poprzednim wydaniu „Dynowinki" wyjaśniam, że wiosną br. wykonawca rozpoczął roboty rozbiórkowe na ul. Krzywej w Dynowie , wykonał podbudowę pod nawierzchnię z kostki betonowej oraz ustawił nowe krawężniki. Podczas wykonywania robót przy zabezpieczeniu przedmiotowego osuwiska wykonawca natrafił na przyłącza gazu i prądu do budynku dworca PKS w Dynowie. Wymienione przyłącza nie były naniesione w dokumentacji technicznej. W związku z powyższym przerwano roboty nad zabezpieczeniem osuwiska. W celu wznowienia robót Gminę Miejską Dynów zobowiązano do przebudowy w/w przyłączy oraz uzyskania wymaganych prawem dokumentów i uzgodnień. W tym celu podpisano umowę z Zakładem Instalacji Sanitarnych w Jarosławiu na wykonanie projektu technicznego przebudowy przyłącza gazowego do budynku PKS oraz z Panem Janem Baranem z/s w Małkowicach na wykonanie projektu technicznego przebudowy przyłącza elektrycznego do budynku PKS.

W związku z tą inwestycją należy się Państwu jeszcze jedno wyjaśnienie. Ruch na ulicy Krzywej jest utrudniony, a to za sprawą zlokalizowanego na działce sąsiadującej z inwestycją betonowego muru fundamentowego, który zawęża drogę. Zawężenie drogi widoczne jest także na łuku naprzeciw ogrodzenia kościelnego, ponieważ właściciele gruntu nie wyrażają zgody na ustawienie krawężników w miejscu ich dotychczasowego zlokalizowania. Mając na uwadze bezpieczeństwo osób i pojazdów oraz funkcjonalność drogi, Burmistrz Miasta podjął starania o wykupienie gruntu należącego do właścicieli sąsiadujących z inwestycją. Tylko w taki sposób można uzyskać jednakową szerokość (4 m) na całej długości ulicy Krzywej. Mimo dużego zaangażowania i wielokrotnych spotkań z właścicielami gruntu, Burmistrz nie uzyskał zgody na wykup terenu przy ulicy Krzywej.

Stan prac na obecnym etapie

Po wykonaniu dokumentacji technicznej na przebudowę przyłączy gazowego i elektrycznego do budynku PKS w Dynowie, podjęto w dniu 23.05.2007r. zarówno prace mające na celu przebudowę przyłączy gazowych oraz elektrycznych, jak też roboty związane z zabezpieczeniem osuwiska przy ul. Krzywej w Dynowie. W związku z wystąpieniem opisanych powyżej komplikacji Gmina Miejska Dynów poniosła następujące koszty:

1. Opracowanie dokumentacji technicznej przebudowy przyłącza gazowego do budynku PKS w Dynowie (koszt: 1.464,00 zł brutto).
2. Opracowanie dokumentacji technicznej przebudowy przyłącza elektrycznego do budynku PKS w Dynowie (koszt: 1.830,00 zł brutto).
3. Przebudowa przyłącza gazowego do budynku PKS w Dynowie (około 4.000,00 zł brutto – w trakcie realizacji).
4. Przebudowa przyłącza elektrycznego do budynku PKS w Dynowie (około 4.000,00 zł brutto – w trakcie realizacji).

Informacje dotyczące inwestycji pn. POPRAWA WARUNKÓW BEZPIECZEŃSTWA NA ODCINKU DROGI WOJ. NR 835 LUBLIN - GRABOWNICA STARZEŃSKA

Poprawa warunków bezpieczeństwa na odcinku drogi woj. Nr 835 Lublin – Grabownica Starzeńska (Dofinansowanie z Programu Likwidacji Miejsc Niebezpiecznych na Drogach, porozumienie nr POD-33/2006)

Pod koniec maja br. zostały zakończone roboty na odcinku drogi woj. nr 835 Lublin – Grabownica Starzeńska .

Okres realizacji:

20.10.2006 r.- 31.05.2007 r.

Całkowity koszt:

649 367,67 zł

Dofinansowanie /Warszawa/:

324.683,82 zł

Wkład Podkarpackiego Zarządu Dróg Wojewódzkich w Rzeszowie:

170 000,00 zł

Pozostałe środki stanowiły wkład własny Miasta Dynowa.

Miasto Dynów zapłaciło wykonawcy za inwestycję. Jednocześnie złożony został wniosek w Podkarpackim Urzędzie Wojewódzkim o refundację dofinansowania z Warszawy.

Informacja dotycząca SPRAW SĄDOWYCH Składowisko odpadów komunalnych

W lutowym numerze „Dynowinki" zamieściłem obszerne informacje dotyczące składowiska odpadów komunalnych. Niniejszym przedstawiam Państwu aktualny stan spraw w tej kwestii.

Wskutek wniesionej skargi kasacyjnej do Sądu Najwyższego w dniu 6.10.2006 r. Sąd Najwyższy przyjął skargę do rozpoznania. W dniu 1.12.2006 r. Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Apelacyjnemu w Rzeszowie do ponownego rozpoznania.

W dniu 26.04.2007 r. Sąd Apelacyjny rozpatrywał ponownie apelację Gminy Miejskiej Dynów oraz Towarzystwa Inwestycji Społeczno-Ekonomicznych S.A z/s w Warszawie od wyroku Sądu Okręgowego w Przemyślu , dotyczącego sprawy budowy składowiska odpadów.

Towarzystwo Inwestycji Społeczno-Ekonomicznych SA z/s w Warszawie wnosiło o zasądzenie od Gminy Miejskiej w Dynowie kwoty 653.382,13 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 1998 i 1999 r. (około 1,5 ml zł obecnie) .Miasto Dynów wnosiło o uznanie wadliwego wykonania składowiska odpadów i uznanie roszczeń Towarzystwa Inwestycji Społeczno-Ekonomicznych za bezzasadne. Wyrokiem Sądu Apelacyjnego oddalono powództwo Towarzystwa Inwestycji Społeczno-Ekonomicznych o zasądzenie kwoty 25.799,41 z odsetkami od 1999 r. apelację o zasądzenie kwoty 653.382,13 zł wraz z odsetkami

od 1998r (około 1,5 ml zł). Ponadto zasądzono na rzecz Gminy Miejskiej 11.104 zł tytułem kosztów procesu oraz 18.000 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego i kasacyjnego. Wyrok jest więc korzystny dla Gminy Miejskiej – uznano nienależyte wykonanie składowiska odpadów komunalnych przez jego wykonawcę -Spółkę „Komatech" – oraz fakt poniesienia przez Miasto Dynów szkód z tym związanych. Towarzystwo Inwestycji Społeczno-Ekonomicznych S.A z/s w Warszawie ma możliwość odwołania się od wyroku Sądu Apelacyjnego do Sądu Najwyższego.

Zygmunt Frańczak
Burmistrz Miasta Dynowa

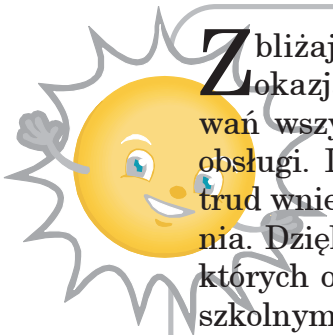

Zbliżający się koniec roku szkolnego jest okazją do złożenia serdecznych podziękowań wszystkim nauczycielom i pracownikom obsługi. Doceniam Państwa zaangażowanie i trud wniesiony w dzieło nauczania i wychowania. Dziękuję także uczniom i wychowankom, których obecność i chęć uczestnictwa w życiu szkolnym nadaje sens wszelkim działaniom.

Życzę wszystkim
udanego i bezpiecznego wypoczynku.

Zygmunt Frańczak
Burmistrz Miasta Dynowa

Nie taki radny straszny...

czyli pytania (nie zawsze) tendencyjne

Witam serdecznie Czytelników „Dynowinki" w kolejnym spotkaniu z naszymi Radnymi.
W tym miesiącu przepytałem Panią **Irenę Bilską**.
Dowiedzmy się m.in. „Czego brakuje Jej w Dynowie…?", „Jakiej nie lubi muzyki…?" lub też „Co sądzi o politykach…?"

1. Imię i nazwisko…
   Irena Bilska.
2. Urodziłam się…
   w Dynowie.
3. Cechy, które powinien mieć dobry radny…
   uczciwość, pracowitość, umiejętność patrzenia w przyszłość, podejmowania decyzji nawet tych niepopularnych.
4. W życiu warto czasem…
   poświęcić się, podjąć ryzyko dla dobra sprawy, innych ludzi.
5. W pracy z ludźmi szukam…
   sensu życia, wspólnego dążenia do celu, ulepszenia świata, a także pokory.
6. Gdybym złowiła złotą rybkę to poprosiła bym ją o…
   o zdrową, pogodną, szczęśliwą starość w gronie rodzinnym dla wszystkich ludzi.
7. Sens życia daje człowiekowi…
   praca, życie dla innych
8. Szkoła bez barier to…
   bariera? Co to takiego? Według słownika to obiektywna lub umowna granica możliwości wystąpienia jakiegoś zjawiska, rodzaje działalności człowieka, dlatego szkoła bez barier źle mi się kojarzy. Młodzież nie lubi być ograniczona, ale powinna się nauczyć żyć z innymi. Bariery muszą występować, ponieważ zapanowałby chaos, nikt by się z nikim nie liczył, a przecież żyjemy we wspólnocie, powinniśmy szanować się nawzajem.
9. W Dynowie brakuje mi…
   kina, basenu, zagospodarowania turystycznego naszego miasteczka (nie ma gdzie do południa napić się kawy, nie mówiąc o zjedzeniu obiadu), a także entuzjazmu i chęć zmiany siebie, otoczenia, szczególnie u młodych.
10. Miejsce do którego chciałabym pojechać…
    jest wiele takich miejsc: Ziemia Święta, Grecja, Paryż i inne.
11. Z dzieciństwa najmilej wspominam…?
    – Czas beztroskiej zabawy z rówieśnikami, a także zapach pieczonego chleba.
12. W wolnym czasie…
    czytam, szyję, szydełkuję oraz haftuję.
13. Ostatnio przeczytałam…
    „Księża wobec bezpieki" ks. T. Isakowicza – Zalewskiego oraz „Świadectwo" kard. S. Dziwisza.
14. Muzyka która mnie denerwuje…
    bardzo lubię różne gatunki muzyki, gdy pracuję, to zawsze coś musi grać. Dźwięki są mi potrzebne. Jednak bardzo źle na mnie działa Heave Metal oraz ostry rock.
15. Autorytety…
    są bardzo potrzebne w dążeniu do ideału, a człowiek powinien ciągle nad sobą pracować, aby stawał się coraz lepszy. Dzisiaj trudno o autorytet. Dla mnie tak samo jak dla wielu ludzi na świecie niedoścignionym ideałem na pewno jest Jan Paweł II – nasz Papież.
16. Strajk to przejaw…
    bezsilności, ostateczna broń.
17. Motto mojego życia…
    „Możesz zrobić wszystko, jeśli w to wierzysz", przecież wiara góry przenosi.
18. Kino… Teatr a może filharmonia…?
    Bardzo lubię kino, teatr, a także mogłabym się wybrać do filharmonii. Najczęściej korzystam z ofert kina.
19. Polityk to osoba…
    według H.J. Menckena o politykach mówi się, że są „uczciwi inaczej", pewnie coś w tym jest.
20. „Dynowince" na 15-lecie istnienia życzę…
    aby istniała nadal, wspaniale się rozwijała, aby nie brakowało ludzi, zapaleńców do tworzenia jej. Wszystkim, którzy ją tworzą życzę dużo zdrowia, wytrwałości w pracy oraz wielu sukcesów w życiu osobistym oraz pracy zawodowej.

Dziękuje za udzielenie odpowiedzi.

Michał Zięzio

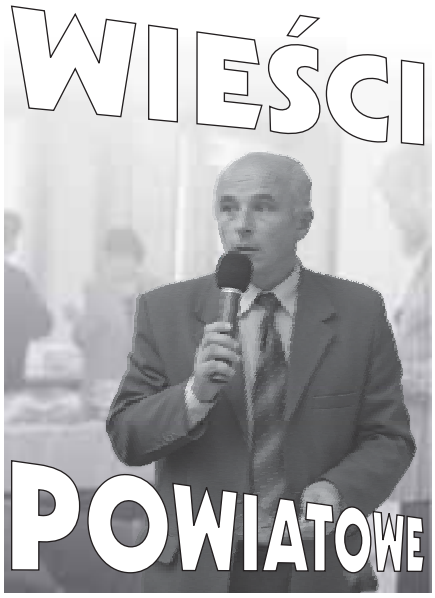

W dniu 25 maja 2007 r. w sali Klubowej Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego odbyła się VI sesja Rady Powiatu Rzeszowskiego kadencji 2006-2010.

Po otwarciu sesji Starosta poprosił, odpowiednio argumentując, o wycofanie z porządku obrad **projektu uchwały w sprawie utworzenia spółki „PORT LOTNICZY RZESZÓW – JASIONKA Spółka z o.o."** na co radni wyrazili zgodę.

W części I obrad sesji radni wysłuchali informacji:
- Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarno – Epidemiologicznego o stanie bezpieczeństwa sanitarnego powiatu.
- Dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy o stanie bezrobocia na terenie powiatu.
- Dyrektora Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie o działalności jednostki.
- Dyrektora Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej Nr 1 w Rzeszowie o działalności jednostki.

Radni w trakcie sesji podjęli uchwały sprawie:
- zmian składów osobowych komisji stałych.
- wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości zabudowanej stanowiącej własność Powiatu Rzeszowskiego położonej w Górnie.
- zmiany planu finansowego Powiatowego Funduszu Gospodarki Zasobem Geodezyjnym i Kartograficznym na 2007 r.
- zmian w budżecie Powiatu na rok 2007.

Następnie Starosta Rzeszowski przedstawił sprawozdanie z realizacji Strategii Rozwoju Powiatu Rzeszowskiego w latach 2000-2006 oraz informację o sytuacji związanej z poszerzaniem Miasta Rzeszowa.

Niżej podpisany pozytywnie ocenił realizację Strategii dzięki, której na terenie Dynowszczyzny zmodernizowano Przychodnię Rejonową, powołano Zakład Opieki Leczniczej adaptując odpowiednie pomieszczenia, rozbudowano i zmodernizowano Zespół Szkół Zawodowych, przeprowadzono generalny remont LO w Dynowie oraz zmodernizowano i odnowiono 33.160 km dróg powiatowych.

Ustosunkowując się do informacji przedłożonej przez Starostę związanej z poszerzeniem Miasta Rzeszowa stwierdził, że jest zaniepokojony postawą Zarządu Powiatu w tej kwestii, nadal nie prowadzi konsultacji z Radami Gmin sąsiadujących z Rzeszowem choć wiadomo, że władze Rzeszowa zamierzają poszerzyć swoje miasto o 22 sołectwa z gmin Krasne, Trzebownisko, Świlcza i Tyczyn.

Sprawozdanie Starosty z działalności Zarządu w okresie ostatniej sesji i wykonania uchwał Rady Powiatu oraz zapytania i interpelacje radnych wyczerpały porządek obrad sesji.

Aleksander Stochmal
Radny Powiatu Rzeszowskiego
więcej na stronie
www.aleksander.stochmal.prv.pl

BIULETYN INFORMACYJNY RADNEGO POWIATU RZESZOWSKIEGO ALEKSANDRA STOCHMALA CZ. VI

Kierując się dobrem wspólnoty samorządowej Powiatu Rzeszowskiego i obowiązkiem stałej więzi z wyborcami przedkładam informację o mojej działalności.

22.12.2006 r. – Spotkanie opłatkowe w Zespole Szkół Nr 5 w Dylągowie.
27.12.2006 r. – Sesja Rady Miasta Dynów
- **wystąpienie podsumowujące rok 2006**

29.12.2006 r. – Sesja Rady Gminy Dynów
- **wystąpienie podsumowujące rok 2006**

13.01.2007 r. – Walne zebranie OSP w Harcie
14.01.2007 r. – Koncert Zespołów Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Dynowie
19.01.2007 r. – Międzyszkolny Przegląd Widowisk Jasełkowych Powiatu Rzeszowskiego w Błażowie
21.01.2007 r. – Noworoczne spotkanie opłatkowe PSL w Rzeszowie
21.01.2007 r. – Zebranie sprawozdawcze w OSP Laskówka
- **wystąpienie informujące o bieżącej działalności Rady Powiatu**

28.01.2007 r. – Zebranie sprawozdawcze w OSP Wyręby
- **wystąpienie informujące o bieżącej działalności Rady Powiatu**

02.02.2007 r. – Spotkanie z posłem na sejm RP Janem Burym w Rzeszowie
04.02.2007 r. - Zebranie sprawozdawcze w OSP Dąbrówka Starzeńska
- **wystąpienie informujące o bieżącej działalności Rady Powiatu**

07.02.2007 r. – Sesja Rady Miasta Dynów
07.02.2007 r. – Przegląd placówek służby zdrowia ZOZ Nr 2 w Rzeszowie z terenu Dynowszczyzny z udziałem Wicestarosty Rzeszowskiego Marka Sitarza
10.02.2007 r. - Zebranie sprawozdawcze w OSP Bachórz
- **wystąpienie informujące o bieżącej działalności Rady Powiatu**

11.02.2007 r. – Zebranie wiejskie w Ulanicy
- **wystąpienie informujące o bieżącej działalności Rady Powiatu**

12.02.2007 r. – Posiedzenie Komisji ds. Strategii Rozwoju Powiatu Rzeszowskiego
- **wystąpienie w sprawie Strategii Rozwoju Społeczno – Gospodarczego Powiatu Rzeszowskiego w latach 2007-2015**

12.02.2007 r. – Posiedzenie Komisji Spraw Gospodarczych i Transportu
- **wystąpienie w sprawie zmiany sposobu współfinansowania przez Gminy modernizacji i przebudowy dróg powiatowych**
- **wniosek o pisemne informacje**

pracy członków Zarządu Powiatu

13.02.2007 r. – Posiedzenie Rady Społecznej ZOZ Nr 2 w Rzeszowie

14.02.2007 r. – Sesja Rady Powiatu Rzeszowskiego

- **wystąpienie w sprawie budżetu Powiatu na rok 2007**

19.02.2007 r. – Wyjazd z młodzieżą szkół gimnazjalnych gminy Dynów do Rzeszowa na zajęcia z pływania w krytej pływalni ZST Rzeszów

23.02.2007 r. – Wyjazd z młodzieżą szkół gimnazjalnych gminy Dynów do Rzeszowa na zajęcia z pływania w krytej pływalni ZST Rzeszów

26.02.2007 r. – Spotkanie z Wójtem gm. Dynów i Posłem na sejm RP Janem Burym w Dynowie

04.03.2007 r. – Zebranie mieszkańców Osiedla Nr 1 i 2 w Dynowie

- **wystąpienie informujące o bieżącej działalności Rady Powiatu**

05.03.2007 r. – Spotkanie z Wicestarostą Rzeszowskim Markiem Sitarzem w Rzeszowie

07.03.2007 r. – Obchody 88 rocznicy śmierci płk. Leopolda Lisa – Kuli w Rzeszowie

09.03.2007 r. – Sesja Rady Gminy w Dynowie

10.03.2007 r. – Spotkanie związane z zakończeniem pracy zawodowej dyrektora Jerzego Maślanki w Boguchwale

11.03.2007 r. – Zebranie mieszkańców osiedla Przedmieście w Dynowie

- **wystąpienie informujące o bieżącej działalności Rady Powiatu**

18.03.2007 r. – Zebranie wiejskie w Łubnie

- **wystąpienie informujące o bieżącej działalności Rady Powiatu oraz o zamierzeniach inwestycyjnych z budżetu Powiatu na Dynowszczyźnie**

19.03.2007 r. – Wyjazd z młodzieżą ZSZ w Dynowie na zajęcia sportowe z pływania w krytej pływalni ZST Rzeszów

20.03.2007 r. – Spotkanie Wójta Gminy Dynów, radnych Rady Gminy Dynów z Harty oraz radnych Rady Powiatu z Harty w sprawie programu scalania gruntów rolnych wsi Harta w Dynowie

20.03.2007 r. – Posiedzenie Rady Pedagogicznej LO w Dynowie

23.03.2007 r. – Sesja Rady Miasta Dynowa

24.03.2007 r. – Spektakl patriotyczny „Gwiazda Syberii" Leopolda Starzeńskiego przedstawionego przez Zespół Teatralny Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół" w Dynowie.

więcej na stronie
www.aleksander.stochmal.prv.pl

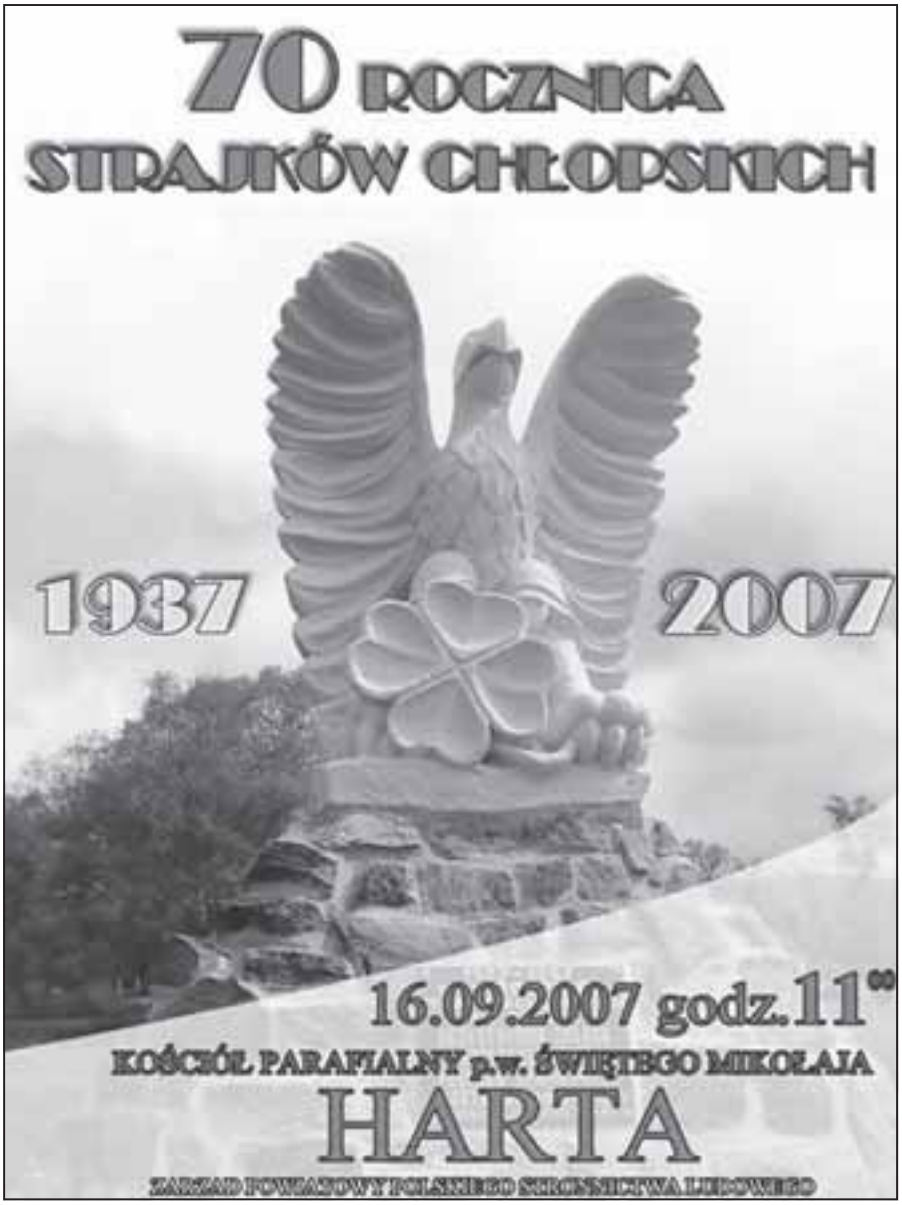

Pan Maciej Jurasiński
Redaktor Naczelny „Dynowinka"

W związku z 15-leciem ukazywania się „Dynowinki" pragnę złożyć na ręce Pana Redaktora i całego Zespołu Redakcyjnego wyrazy głębokiej wdzięczności i serdeczne podziękowania za wysiłek przy tworzeniu tego pięknego miesięcznika, który jest wizytówką Dynowszczyzny.

„Dynowinka" od początku istnienia pełni nie tylko szeroko pojętą funkcję informacyjną, samorządową czy edukacyjną, ale jest swoistą kroniką życia społecznego, kulturalnego, religijnego, gospodarczego i sportowego. Jej różnorodny charakter sprzyja integracji społeczności Małej Ojczyzny. Miesięcznik ten „ocalił od zapomnienia" sylwetki wielu osób i faktów historycznych. Z pewnością na linii rozwojowej „Dynowinki" zaważyły słowa Cypriana Kamila Norwida, które wypowiedział w poemacie „Niewola", a godne przytoczenia w tym miejscu… „Tylko że, aby drogę mierzyć przyszłą, trzeba koniecznie pomnieć skąd się wyszło…"

Słowa podziękowań należy skierować dla Prezesa Stowarzyszenia Promocji i Rozwoju Regionu Dynowskiego oraz władz samorządowych miasta i gminy za wspieranie rozwoju pisma, którego czytelnikami są nie tylko mieszkańcy Dynowszczyzny, ale także ludzie sentymentalnie z nią związani, pragnący wiedzieć o tym co w naszej Małej Ojczyźnie działo się, dzieje i zmienia.

Aleksander Stochmal
Radny Powiatu Rzeszowskiego

Dziedzictwo przyrodniczo-kulturowe Zamku w Dąbrówce Starzeńskiej

— temat I konferencji popularno-naukowej

W dniu 22 maja 2007 roku w Domu Strażaka w Dąbrówce Starzeńskiej odbyła się I popularno-naukowa konferencja z udziałem władz Gminy Dynów, Rady Sołeckiej i zaproszonych gości z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Urzędu Marszałkowskiego w Rzeszowie, Konserwatorów Panów Czuby i Juchy, Nadleśnictwa Dynów i Prezesa Parków Krajobrazowych w Przemyślu. Obecni byli również radni Gminy Dynów z przewodniczącym rady na czele, zaproszeni pedagodzy i członkowie Towarzystwa Przyjaciół Dąbrówki Starzeńskiej. Piękną wystawę fotografii Dąbrówki Starzeńskiej przygotował Leszek Iwański.

O godzinie 10^{00} konferencję otworzył Wójt Gminy Dynów Pan Adam Chrobak i przedstawił współorganizatorów; Radę Sołecką z sołtysem Janem Halko na czele i prezesa Towarzystwa Przyjaciół Dąbrówki Starzeńskiej M. Blamę. Historię zespołu pałacowo-parkowego w Dąbrówce Starzeńskiej pod nieobecność przewodnika beskidzkiego Józefy Ślemp zreferowała Krystyna Dżuła, która wykorzystała najnowsze wyniki badań archeologicznych w pałacu i parku przeprowadzone przez prof. J. Teodorowicz-Czerepińską z Lublina. Pasjonująca jest historia dworu Wapowskich, Stadnickich, a potem pałacu hrabiów Skrzyńskich (materiał na odrębny artykuł) i dzieje wsi, która należy do najstarszych na Dynowszczyźnie.

Bardzo ciekawie o drzewostanie w parku mówił leśniczy Adam Wolański, który ponadto wraz z całą Radą Sołecką i młodzieżą z Dąbrówki Starzeńskiej pracują nad porządkowaniem – dotychczas prawie zapomnianego – parku. Uczestnicy konferencji w przerwie między kolejnymi referatami odbyli rekonesans po zabytkowym obiekcie i nowo założonej plaży nad Sanem. W drugiej części obrad nadleśniczy A. Pilch przedstawił projekt nowej ścieżki przyrodniczej w Dąbrówce Starzeńskiej i organizację Zielonej Szkoły, które to zadania zorganizują i w dużej mierze finansują Lasy Państwowe.

W sali konferencyjnej gorąco było podwójnie, bo aura tego dnia sprzyjała plażowaniu, a ożywiona dyskusja dotyczyła możliwości i planów rewitalizacji parku i odbudowy baszt zamkowych. Oczekiwane przez wszystkich wystąpienia konserwatorów zabytków Panów Czuby i Juchy, dr hab. Krzysztofa Kukuły z Uniwersytetu Rzeszowskiego i dyrektora z WFOŚ dały nadzieję na trwałe zainteresowanie sprawą renowacji baszt pałacowych i co najważniejsze finansowe wsparcie inicjatywy Wójta i Rady Sołeckiej Dąbrówki Starzeńskiej przez reprezentowane na konferencji instytucje. Przewodniczący konferencji Jerzy Bylicki podsumowując obrady zwrócił uwagę na walory istniejącej już ścieżki przyrodniczo-dydaktycznej „Kopaniny" i bezcenny kapitał, bez którego najtrafniejsze przedsięwzięcia upadają, a to – na wyjątkowe zainteresowanie mieszkańców wsi podejmowanymi zadaniami.

Krystyna Dżuła

Jedna z baszt zamkowych Fot.L. Iwański

Zamkowa kaplica Fot. L. Iwański

Miejsce dla rzeki
- część I

Dyrektywa unijna 2000/60/EC mówi, że: „Water is not a commercial product like any other, but rather a heritage which must be protected, defended and treated as such" (woda nie jest produktem komercyjnym jak każdy inny, lecz raczej dziedzictwem, które musi być chronione, bronione i traktowane jako takie). To określenie całkiem śmiało można i powinno się rozszerzyć na środowisko przyrodnicze.

Polska znajduje się na granicy zasięgu wilgotnych mas powietrza znad Atlantyku i bardzo często pozostaje pod wpływem suchych kontynentalnych mas powietrza znad Syberii. Takie położenie Polski na styku wpływów atlantyckich i kontynentalnych powoduje stałe zagrożenie suszami. Z drugiej strony, co parę lat, lokalnie i chwilowo, opadów mamy w nadmiarze. Mamy, więc długie okresy normalnego stanu hydrologicznego przeplatane okresami suszy lub powodzi. Dwie skrajne sytuacje, których negatywne z ludzkiego punktu widzenia skutki, (co nie znaczy, że z przyrodniczego!) należy zminimalizować.

Przyjrzyjmy się jak to robiono dotychczas, jak się robi nadal i jak się biedzie robić w przyszłości. Jak w każdym państwie, tak i w Polsce, stosowne organy zajmujące się tematyką wodną działają na podstawie planów i strategii. Sprawy wody również taką strategię posiadają. Zwykle takie dokumenty podlegają doskonaleniu w procedurze zbierania opinii i tworzeniu kolejnych wersji, które w mniejszym lub większym stopniu zebrane wnioski implementują w nowej wersji dokumentu. Jednak wnioskodawcy w zasadzie nie mają wpływu na ostateczne rozłożenie priorytetów w dokumencie finalnym, który do pewnego stopnia jest dokumentem autorskim.

Zainteresowany czytelnik znajdzie na stronie Ministerstwa Środowiska (http://www.mos.gov.pl/2materialy_informacyjne/ raporty_opracowania) dokument *Strategia Gospodarki Wodnej* przyjęty przez Radę Ministrów w dniu 13 września 2005 roku i *Harmonogram Zadań Gospodarki Wodnej do roku 2020*. Proponowana w dokumencie strategia jest raczej ogólnym spisem zadań i kierunków a nie dokumentem strategicznym. Wpisane do *Strategii* zadania są bardzo nieprzyjazne dla środowiska przyrodniczego. Wady tego dokumentu są częściowo poprawione w wersji zmodyfikowanej jako ***Projekt aktualizacji Strategii gospodarki wodnej.*** Ta wersja została przedstawiona 13 grudnia 2006 do konsultacji w ciągu 10 dni (!) na stronie Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej (http://www.kzgw.gov.pl, Strona Główna >Prawo>Konsultacje_dokumentów). Do tego dokumentu zostało wniesionych kilkadziesiąt uwag przez nieformalną „koalicje wodną" placówek naukowych i NGO-sów. KZGW własnymi siłami przygotuje kolejną modyfikację na potrzeby Sejmu RP do końca maja 2007, w której uwzględni zapewne część wniesionych wniosków. Istnieją uzasadnione obawy, że *Strategia* przypisując równe wagi każdemu zadaniu, nie da inwestorom wskazówek o priorytetach polityki wodnej kraju. Tymczasem dokumenty unijne wyraźnie taki priorytet prośrodowiskowy artykułują. W starciu lobby kapitałowego, traktującego środowisko jako źródło pomnażania kapitału ze zwolennikami zachowania przyrodniczych walorów środowiska dla kolejnych pokoleń Polaków, stawia tych ostatnich w trudnej sytuacji.

Od czasu wejścia Polski do Unii, zaczęła nas obowiązywać Ramowa Dyrektywa Wodna. Wymogi dyrektywy zostały implementowane w polskie przepisy i zgodnie z planem wdrażania tych przepisów, stany europejskie (to nie przejęzyczenie!) muszą osiągnąć dobry stan wód do roku 2015. Działania związane z tym torem prac spoczywają głównie na barkach dyrektorów Regionalnych Zarządów Gospodarki Wodnej i Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej. Tymczasem poza tym nurtem trwają działania bieżące, artykułowane w *Strategii Gospodarki Wodnej* i zadaniach wylistowanych w *Harmonogramie…*), które w opinii autora nijak nie mają się do celów i ducha dyrektywy wodnej a ponadto są rozbieżne ze strategiami wojewódzkimi.

Przyjrzyjmy się, zatem wybranym problemom wodnym.

Wiele kontrowersji wzbudza sprawa regulowania rzek i potoków. Przyczyny i skutki tego problemu tworzą zamknięte koło powtarzania starych błędów. Osadnictwo od dawien dawna lokalizowało się w dolinach. Przyczyny takiego wyboru były oczywiste: płaski teren, łatwy do zabudowy, łatwy dostęp do wody, naturalna ochrona rzeki. Przy niewielkich osadach i rzadko rozmieszczonych nie było większych problemów. Ale ten sposób urbanizowania terenu

(ciąg dalszy na str. 10)

Zdj. 1. Przykład zniszczenia Raby w Stróży. Droga zabiera rzece dolinę, rzeka traci terasę do odkładania rumowiska, energia wody przyspieszy erozję wgłębną, rzeka otrzyma spływy pyłu gumowego i węglowodorów z powierzchni jezdni, cenne gatunki ryb opuszczą zdegradowany odcinek rzeki, zawężona dolina zwiększy zagrożenie powodziowe prawego brzegu. Utrata ciągłości między ekosystemami leśnymi z powodu braku przejść dla zwierząt.

(ciąg dalszy ze str. 9)

był i jest powielany do dzisiaj pomimo wiedzy o wadach takich lokalizacji. W efekcie doliny potoków, które zawsze były własnością rzeki, są zabierane pod drogi, zabudowę, uprawy. Powstaje konflikt: rzeka potrzebuje doliny do wypełnienia jej okresowo nadmiarem wody, odłożenia wyerodowanego materiału. Zabranie rzece retencyjnej pojemności doliny i aluwiów rzecznych wymaga ogromnych inwestycji zabezpieczających budowle ludzkie przed energią rzeki. Oczywiście te inwestycje byłyby niepotrzebne gdyby zgodnie z rozsądkiem pozostawiono rzece jej dolinę a pieniądze wydano na inne bardziej pożyteczne cele. Takie myślenie jednak bardzo słabo toruje sobie drogę wśród decydentów. Trudność polega też na tym, że ludzie w instytucjach zawiadujących wodami śródlądowymi mają potrzebę udowadniania swojej przydatności. I jakkolwiek nie ma w tym nic zdrożnego, to skutki są naganne. Przejawia się to w potrzebie nieustannej regulacji rzek rozumianej jako prostowanie, kanalizowanie (zdj. 1), betonowanie, przegradzanie, (zdj. 2). Odnosi się wrażenie, że piękny naturalny bieg rzeki napawa odrazą dyrektorów żyjących z tego procederu. Zaprzestanie takiej działalności spowodowałoby zapewne dyskomfort osoby niepotrzebnej. W uzasadnieniu takich działań znakomicie pomagają urzędnicy zezwalający na budowę dróg, domów na terenach zalewowych. Rodzi to z biegiem lat kolejne koszty ratowania takich konstrukcji. Niekiedy bardziej celowe i tańsze byłoby wybudowanie nowego domu poza strefą zagrożenia niż budowanie, co kilka lat murów oporowych o wartości niekiedy większej niż ten dom. Podobnie rzecz ma się z drogami w pobliżu rzek, które są permanentnie podmywane, podpierane i ratowane. Jest, bowiem tylko kwestią czasu, kiedy kolejne umocnienie zawali się.

Jeśli jednak grzech pierworodny spowodował, że nie ma możliwości wycofania się z tych decyzji, konieczne staje się ratowanie zagrożonych obiektów przed wodą. I tu dochodzimy do zdefiniowania rodzaju zagrożeń. Podstawowym straszakiem jest zagrożenie powodziowe, a to w mniemaniu urzędników wymaga maksymalnie szybkiego odprowadzenia wody. Rozwiązanie wydaje się proste: zamienić rzekę w prosty kanał, (zdj. 1), a wtedy woda spłynie szybciej. Tymczasem to nie tak. W potokach o wyprostowanym i skróconym korycie zwiększa się po deszczu natężenie maksymalnego przepływu fali kulminacyjnej. Rośnie, więc zagrożenie powodziowe. Standardy z są niezgodne z obecnym stanem wiedzy.

Skanalizowanie i wyprostowanie rzeki powoduje zwiększenie jej spadku i energii erodującej dno. Ale i z tym inżynierowie radzą sobie nieźle: można zrobić kaskadę, która wyhamuje szybkość rzeki. Rozwiązanie znakomite. Tylko powstaje problem: kaskady przerwały dostawę rumoszu i rzeka zaczyna się wcinać w terasę. Poziom wód gruntowych opada, ze studni znika woda. Spowolniony prąd wody spowodował zamulenie żwirów i ryby potrzebujące ich do tarła wymierają, inne wymagające szybkiego prądu (np. świnka, pstrąg) także wymierają. Jeszcze inne nie mogą pokonać kaskad i dopłynąć do terenów tarłowych. Ich populacja maleje. Same straty. Na własne życzenie niszczymy własną polską przyrodę zamiast traktować ją jako dziedzictwo i strzec dla naszych dzieci. A tak pięknie wszystko było zrobione. Wykonawcy zarobili. A powinni zarobić podwójnie: za rozbiórkę niepotrzebnych umocnień, czyli za renaturalizację. To jest trendy. Tymczasem syndrom niepotrzebnego melioranta odżywa pod nowymi hasłami, np konieczności produkcji energii odnawialnej. Wszelkie takie zapędy promowane zwłaszcza w dziedzinie tzw. małych elektrowni wodnych MEW (do 5 MW!) powinny być negowane. Jest to ewidentne łamanie sposobu traktowania wody zapisanego w Dyrektywie! Woda rzek nie może być traktowana komercyjnie jako tani napęd turbin. W tym wypadku należy podkreślić, że większą wartością jest dobry stan wód i środowiska wodnego niż kilka megawatów energii, które nie mają większego znaczenia w bilansie energetycznym kraju. Te dwie rzeczy są sprzeczne. I trzeba to jasno powiedzieć, że nie tędy droga. Tego brakuje w *Strategii Gospodarki Wodnej*.

Zdj.2. Próg na Dunajcu poniżej Tarnowa. Kamienny narzut zamknięty w spawanej kratownicy stalowych prętów tworzy pochylnię nieprzekraczalną dla ryb.

Produkcja energii elektrycznej w roku 2005 wg rocznika statystycznego 2005 (dane za rok 2003), wynosiła 151 TWh. Dane dla bilansu energii elektrycznej podają po stronie przychodu, że źródeł krajowych (z wykluczeniem elektrowni wodnych < 0.5 MW, czym jak widać nawet oficjalna statystyka nie zajmuje się), produkcja wyniosła 151631 GWh. Elektrownie wodne dostarczyły 3291 GWh, czyli 2,17 %. Jeśli zważymy, że na te ?2 procent pracowały duże elektrownie, jak Solina, Myczkowce, Żydowo, Niedzica, Dychów, Rożnów, Czchów, Porąbka-Żar, Żarnowiec, to staje się jasne, że zabawa w małe elektrownie wodne w bilansie energetycznym kraju nie jest warta strat ekologicznych. Kontrowersyjna elektrownia w zaporze we Włocławku średnio produkuje 739 GWh. W skali zużycia energii w kraju jest to ilość nieznaczna. Inny przykład: moc zainstalowana na dużej elektrowni wodnej np. w Solinie wynosi 200 MW. Jest to odpowiednik zaledwie 1 bloku w elektrowni konwencjonalnej. Analiza potencjalnych źródeł energii wskazuje na większe jej zasoby: energię geotermalną o zasobach szacowanych na 1512 PJ/rok, lub słoneczną 1340 PJ/rok (peta $=10^{15}$). Potencjał energetyczny wód w tym kontekście wypada słabo, 43 PJ rocznie. W skali globu ocenia się, że potencjał geotermalny jest 380 tys. razy większy niż całkowite roczne zużycie energii pierwotnej na świecie. W Polsce nieśmiało zaczyna się korzystać z tych zasobów: do tej pory zbudowano dwie ciepłownie geotermalne: w Pyrzycach koło Szczecina oraz w Bańskiej na Podhalu.

Roman Żurek

Instytut Ochrony Przyrody PAN,
31-120 Kraków, Al. Mickiewicza 33

Małżeństwo konkordatowe cd.

Jak już zauważyłem w poprzednim numerze „Dynowinki" jednym z najważniejszych elementów zawarcia ważnego małżeństwa konkordatowego jest zgodne oświadczenie woli małżonków.

Oświadczenie woli może nastąpić według formy kanonicznej, może być również złożone zgodnie z prawem wewnętrznym innego związku wyznaniowego oraz oświadczenie woli co do wywarcia skutków cywilnych.

Oświadczenie woli na zawarcie małżeństwa według formy kanonicznej polega na mocy art. 10 konkordatu nastąpiła recepcja przepisów kościelnych dotyczących formy zawarcia małżeństwa.

Obowiązujący KPK z 1983 roku przewiduje możliwość zawarcia małżeństwa w dwojaki sposób:

- forma zwyczajna, oraz obowiązująca w nadzwyczajnych przypadkach
- forma nadzwyczajna

Pierwsza z form jest uregulowana w kanonie 1108 i dotyczy zwyczajnego zawarcia związku małżeńskiego wobec przedstawiciela Kościoła katolickiego – świadka urzędowego.

Druga z form dotyczy nadzwyczajnych przypadków, gdy małżeństwo jest zawarte tylko w obecności samych świadków zwykłych (kanon 1116).

Oświadczenie woli o do wywarcia skutków cywilnych jest niejako drugim z warunków uznania skutków cywilnych, jaki stawia art. 10 ust. Pkt 2 konkordatu oraz art. 1 par. 2 ustawy z 24 lipca 1998 jest złożenie przez nupturientów przy zawieraniu małżeństwa kanonicznego zgodnego oświadczenia woli dotyczącego wywarcia takich skutków. Artykuł 1 par.2 k.r.o. stanowi: „Małżeństwo zostaje również zawarte, gdy mężczyzna i kobieta zawierający związek małżeński podlegający prawu wewnętrznemu kościoła albo innego związku wyznaniowego w obecności duchownego oświadczają wolę jednoczesnego zawarcia małżeństwa podlegającego prawu polskiemu(…)"

Konkordatowa zasada uznania skutków cywilnych małżeństwa kanonicznego została rozciągnięta na małżeństwo zawarte w kościołach lub innych związkach wyznaniowych na mocy ustawy z 24 lipca 1998 roku.

Sama nazwa „konkordatowa forma zawarcia małżeństwa" ma zarezerwowane miejsce w polskim języku prawniczym obok innych pojęć, używanych dla tej formy zawarcia małżeństwa, która została wprowadzona do krajowego prawa ustawą z dnia 24 lipca 1998 roku o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy, Kodeks postępowania cywilnego, Prawo o aktach stanu cywilnego, ustawy o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego Rzeczpospolitej Polskiej niektórych innych ustaw[1]. Te wszystkie zmiany były potrzebne, aby zrealizować zobowiązania do dokonania w prawie polskim zmian koniecznych celem wprowadzenia w życie regulacji o treści określonej w art. 10 polskiego konkordatu, który został podpisany w Warszawie dnia 28 lipca 1993 roku. Sam przymiotnik „konkordatowy" przypomina, więc o genezie tej formy zawarcia małżeństwa, alternatywnej wobec formy cywilnej, która wcześniej była przewidziana w prawie polskim już od wydanego w 1945 roku dekretu – Prawo małżeńskie poprzez kodeks rodzinny z 1950 r. do Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego z 1964 roku.

Artykuł 10 Konkordatu mówi już tylko o „małżeństwie kanonicznym" oraz określa przesłanki od spełnienia, których uzależnione jest wywołanie przez nie skutków prawnych. Regulacja ta ma charakter ogólny i ramowy, nie nadaje się, więc do bezpośredniego stosowania przez organy władzy wykonawczej ani sądowniczej. Na mocy art. 10 ust. 6 wprowadzono do prawa polskiego zmiany, które konieczne są dla uregulowania tych treści do prawa polskiego odpowiednich zmian, koniecznych dla uzgodnienia treści przepisów. Nasz ustawodawca zrealizował to zobowiązanie nowelizując przede wszystkim przepisy dwóch ustaw – kodeksu rodzinnego i opiekuńczego i prawa o aktach stanu cywilnego. Pierwsza z nich reguluje materialne przesłanki i formę zawarcia małżeństwa, druga natomiast problematykę jego rejestracji, polegającej na sporządzeniu przez kierownika urzędu stanu cywilnego aktu małżeństwa.

Konkordat odnosi się do stosunków między Rzeczpospolita Polską i Kościołem katolickim działającym w naszym państwie we wszystkich jego obrządkach. Nie wpływa na bezpośrednio na sytuację prawną innych niż Kościół katolicki Kościołów ani związków wyznaniowych, ma natomiast w tym zakresie znaczenie pośrednie, które jest uzasadnione konstytucyjną zasadą równości wszystkich osób.

Wprowadzenie w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym przepisów pozwalających na zawarcie małżeństwa w formie wyznaniowej, stało się z punktu widzenia prawa cywilnego źródłem istotnych trudności interpretacyjnych. Niejasno zostały określone zakres i charakter przesłanek zaistnienia małżeństwa, zagadnienie kompetencji duchownego oraz niektóre zagadnienia proceduralne, zwłaszcza charakter pięciodniowego terminu wskazanego art. 8 par. 3 k.r.o.

Wątpliwości budzą nadal niektóre przesłanki zawarcia małżeństwa w formie wyznaniowej, które są wskazane w art. 1 par. 2 k.r.o, którego wykładnia wymaga wyjaśnienia kilku kwestii. Punktem wyjścia jest analiza przesłanek zawarcia małżeństwa konkordatowego. Podobnie jak przypadku małżeństwa świeckiego można podzielić te przesłanki na 3 części: przesłanki zaistnienia małżeństwa, przesłanki porządkowej tzw. przeszkody małżeńskie.

Przesłanki zaistnienia małżeństwa ujmuje się w doktrynie w różny sposób, ale najczęściej wyróżnia się pięć przesłanek[2] zaistnienia małżeństwa konkordatowego i są one niewątpliwie bardziej rozbudowane od przesłanek świeckich. Dwie pierwsze przesłanki to zgodne oświadczenie woli dwojga nupturientów oraz ich jednoczesna obecność. Trzecia przesłanka jest z pozoru jedynie podobna, chodzi tu o obecność duchownego w czasie ceremonii zawarcia małżeństwa. Dwie kolejne przesłanki mają też inny charakter. Małżeństwo powinno podlegać prawu wewnętrznemu Kościoła, a po piąte – kierownik urzędu stanu cywilnego musi sporządzić akt małżeństwa.

Wszystkie te przesłanki mają charakter obligatoryjny, są bowiem ko-

(ciąg dalszy na str. 12)

(ciąg dalszy ze str. 11)

nieczne dla zaistnienia małżeństwa, a niedopełnienie którejkolwiek z nich spowoduje, że małżeństwo nie zostanie zawarte.

Spore wątpliwości budzi też treść tego przepisu, który konstytuuje wymóg obecności nupturientów przed duchownym. W odniesieniu do świeckiej formy zawarcia małżeństwa art. 1 par 1 k.r.o. stanowi jednoznacznie, że kobieta i mężczyzna muszą być jednocześnie obecni, gdy składają oświadczenie przed kierownikiem urzędu stanu cywilnego, natomiast par. 2 tego przepisu nie mówi nic o ich jednoczesnej obecności przed duchownym a stanowi tylko , że małżeństwo zostało zawarte, gdy mężczyzna i kobieta w obecności duchownego oświadczają wolę jednoczesnego zawarcia małżeństwa, podlegającemu prawu polskiemu.

Przed nowelizacją ustaw kodeks rodzinny i opiekuńczy, Kodeks postępowania cywilnego, Prawo o aktach stanu cywilnego, ustawy o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej (24 lipca 1998 r.) w Polsce znano jeden sposób zawarcia małżeństwa cywilnego, czyli takiego gdzie oboje nupturienci składali oświadczenie woli wobec urzędnika stanu cywilnego. Teraz w prawie polskim istnieją dwa sposoby zawarcia małżeństwa.

Pierwszy z nich ustawa określa jako: „ Małżeństwo zostaje zawarte, gdy mężczyzna i kobieta jednocześnie obecni złożą przed kierownikiem urzędu stanu cywilnego oświadczenia, że wstępują ze sobą w związek małżeński"

Drugi z tych sposobów polega na złożeniu oświadczenia woli w obecności duchownego.

Zarówno pierwszy jak i drugi sposób zawarcia małżeństwa są równorzędne w tym sensie, że nupturienci, którzy zawarli małżeństwo wobec duchownego, jeżeli spełniły warunki określone w ustawie z 24 lipca 1998 r. są stronami związku małżeńskiego podlegającego prawu polskiemu tak samo jak osoby zawierające je wobec kierownika urzędu stanu cywilnego. Skutki obu tych sposobów są jednakowe w prawie cywilnym.

Intrygująca jest kwestia obecności duchownego[3], którego osobę prawo kanoniczne wskazuje jako tę, która może ważnie asystować przy zawieraniu małżeństwa. Tą osoba jest proboszcz, czyli administrator parafii, na obszarze której odbywa się małżeństwo konkordatowe. Tą funkcję pełnić może również wikariusz zastępujący proboszcza. W sytuacji, gdy nupturientowi grozi niebezpieczeństwo śmierci, przy zawarciu małżeństwa może asystować inny duchowny. Ten zapis wynika z kanonu 1116 Kodeksu Prawa Kanonicznego. Z punktu widzenia prawa kościelnego, duchowny, który nie ma zaświadczenia z urzędu stanu cywilnego nie może „asystować" przy ślubie. Instrukcja dla duszpasterzy dotycząca małżeństw konkordatowych została przyjęta przez Episkopat Polski 22 października 1998 roku. Punkt 13 tej instrukcji stanowi, że proboszcz nie może załatwić formalności związanych z zawarciem małżeństwa, jeśli nie zostanie mu przedstawione ważne zaświadczenie kierownika urzędu stanu cywilnego.

Ciekawą kwestią jest możliwość zawarcia małżeństwa przez pełnomocnika. Ogólną zasadą jest to, że małżeństwo zostaje zawarte, gdy przyszli małżonkowie są fizycznie obecni podczas czynności składania oświadczenia woli. Możliwość zawarcia związku małżeńskiego przez pełnomocnika przewiduje prawo kanoniczne (kanon 1105) oraz polskie prawo rodzinne w art. 6 k.r.o. Takim pełnomocnikiem jest osoba upoważniona przez mocodawcę, czyli jedna z osób zawierających małżeństwo, do tego, aby złożyć w jej imieniu oświadczenie woli co do zawarcia małżeństwa. Takie pełnomocnictwo udzielone zgodnie z prawem kanonicznym nie upoważnia jednak do zawarcia go ze skutkami cywilnymi zgodnie z art. 6 par 1 k.r.o.

Kilka słów należy poświęcić kompetencjach duchownego Kościołą katolickiego w zakresie przygotowania do zawarcia małżeństwa ze skutkami cywilnymi. Są one uregulowane w art. 10 ust. Konkordatu: „Przygotowanie do zawarcia małżeństwa kanonicznego obejmuje pouczenie nupturientów o nierozerwalności małżeństwa kanonicznego oraz o przepisach prawa polskiego dotyczących skutków małżeństwa". Art. 62a ustawy – Prawo o aktach stanu cywilnego traktuje: „Przed zawarciem małżeństwa podlegającego prawu wewnętrznemu kościoła albo innego związku wyznaniowego duchowny informuje osoby zamierzające zawrzeć to małżeństwo o treści podstawowych przepisów prawa polskiego dotyczących zawarcia małżeństwa i jego skutków"[4]

Ponadto Konferencja Episkopatu Polski przypomina, że nupturienci powinni zgłosić się do właściwego urzędu parafialnego na trzy miesiące przed planowaną datą zawarcia małżeństwa kanonicznego, aby dopełnić formalności wymaganych przez prawo kościelne oraz tymi związanymi z uzyskaniem skutków cywilnych planowanego małżeństwa kanonicznego.[5]

Na koniec jeszcze krótkie zestawienie małżeństw zawieranych w Polsce, które obrazuje, w jaki sposób obywatele naszego kraju wstępowali w związek małżeński:

Liczba zawartych małżeństw, w tym wyznaniowych i konkordatowych w poszczególnych latach[6]:

Lata	Ogółem	W tym małżeństwa wyznaniowe	W tym małżeństwa konkordatowe
	219.398	150.690	149.842
	211.150	151.757	150.893
	195.122	143.179	142.314
	191.935	140.932	139.857
	195.446	142.575	141.557

Michał Zięzio
Student III roku Prawa
Uniwersytet Rzeszowski

BIBLIOGRAFIA:

1. P. Kasprzyk „Prawo rodzinne w Polsce i w Europie" 2005 r.
2. W. Adamczewski, W. Góralski „Konkordat miedzy Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polska z lipca 1993" Płock 1994
3. A. Mączyński „Zawarcie małżeństwa w polskim prawie prywatnym międzynarodowym" Lublin 1997
4. Kodeks prawa kanonicznego
5. Konkordat pomiędzy Stolicą Apostolska a Rzeczpospolita Polską

[1] Za Andrzejem Mączyńskim
[2] Za Tomaszem Sokołowskim „Przepisy regulujące zawarcie małżeństwa"
[3] Obwieszczenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 4 listopada 1998
[4] Dz.U. z 2004 r. nr 161, poz. 1688
[5] Instrukcja Konferencji Episkopatu Polski z 12 listopada 1998
[6] Za Piotrem Kasprzykiem „Nieprawidłowości dotyczące rejestracji małżeństw".

DYNOWSCY ZNAKOMICI NIEZWYCZAJNI

DYNOWSKA SAFONA

ŚWIAT JEST ŚLICZNY

Świat jest śliczny... drzewa , kwiaty.
Zgadnijcie kto ten świat stworzył?
Ten musiał być w siłę i moc bogaty

JEZUS CHRYSTUS PAN!
On nam wszystkim żywot wieczny dał
I na krzyżu umarł za nas sam.
Umarł sam, bo nas bardzo umiłował
I w niebie mieszkanie nam przygotował.

Tam czy biedny, czy bogaty-ON przyjmie.
I każdego odzieje w piękne szaty.
I każdemu z oczu otrze łzy,
Więc śpiesz do Niego – dziecko i Ty!

Pisze wiersze, gdy jest Jej smutno, i gdy radość rozpiera serce, i gdy tęsknota dręczy Jej duszę...

Energiczna, o ruchach młodej dziewczyny i oryginalnej urodzie, na codzień uśmiechnięta, głęboko przeżywa wdowią samotność...

Duży dom, ale pusty... Najukochańszy mąż odszedł do Pana już 27 lat temu, dorosłe dzieci założyły rodziny i już dawno opuściły rodzinne gnmiazdo.

Jest sama, a kiedyś było inaczej...

Jadwiga i Stanisław Sikorowiczowie

Uczennica Jadwiga podczas dyżuru w bibliotece

Kiedyś...

Na przykład w latach czterdziestych!

Po śmierci rodziców Elżbiety i Jana Stankiewiczów (Stankiewicz – „spod lipy") zostały z siostrą Adelą same. Dobrze, że zaopiekowali się nimi Stryjowstwo; Zofia i Aleksander Stankiewiczowie i zabrali z Przedmieścia na Zabramę. Jadwigę posłali do szkoły zawodowej, której dyrektorką była wówczas Rozalia Wolańczykowa.Uczennice uczyły się krawiectwa i handlu, a potem podejmowały pracę w mieście, nie musiały wyjeżdżać „w świat".Wisia uczyła się bardzo chętnie, wyróżniała się aktywnością, lubiła występować na różnych szkolnych uroczystościach. Śpiewała i recytowała, do dziś pamięta prezentowane utwory i aplauz licznie zgromadzonej publiczności. Nadal ma nienaganną dykcję, a nosówki i przedniojęzykowe „ł" wymawia jak przedwojenni aktorzy. Brała udział w tak wówczas częstych czynach społecznych i pracach na rzecz środowiska, np. w porządkowaniu księgozbioru bibliotecznego...

Kiedyś było zupełnie inaczej...

Panna Wisia i kawaler Staś

Młoda, otoczona wianuszkiem koleżanek i kolegów promieniowała radością i humorem. Ze Stasiem znali się od dawna, ale pierwszych oświadczyn nie przyjęła , bo uważała, że do małżeństwa jest jeszcze za młoda. Dopiero po długim namyśle i za radą Opiekunów – zdecydowała się.

Ślub odbył się 6 kwietnia 1953 roku.

Byli tacy młodzi i naprawdę zakochani na całe życie.

Zakochani w dniu ślubu

Po ślubie zamieszkali u teściów i odtąd szli przez życie razem, dosłownie. Razem w pole, do kościoła, do pracy w sklepach G.S. i do kina.... On przystojny, wysoki, barczysty, Ona wyglądała przy nim na niższą i drobniejszą niż w rzeczywistości – stanowili ładną parę. Po ciężkiej pracy w sklepie i uprawiając tytoń, mając czwórkę małych dzieci, znajdowali czas na wspólne wyjście do kina, na spacer, więc budzili życzliwe zaciekawienie i sympatię.

(ciąg dalszy na str. 14)

(ciąg dalszy ze str. 13)

DLA STASIA

Od tamtej chwili, gdy Cię ujrzałam
Coś w moim sercu się poruszyło
To Twoje spojrzenie tak zadziałało
Że moje serce omal nie zemdlało.
Teraz w pamięci... ciągle tamte chwile
Ten piękny wieczór i dzień przy Tobie.
Ty w moich snach znów występujesz.
Bez Ciebie dalej żyć nie mogę...
Niestety...Ty jesteś już daleko...
Niestety... już tylko wspomnieniem.

Dzieci przychodziły na świat jedno po drugim; Krystyna, Wiesław, Ludmiła i po dwóch latach – Liliana. Czwórka małych dzieci, 40 arów upraw samego tytoniu, a często sadzili też buraki, praca w sklepie, dom czyściutki na pokaz, ciasto na niedzielę... Pytam Ciocie Wisię , jak Ona godziła te rożne obowiązki i prace?

Z właściwym sobie wdziękiem i uśmiechem odpowiada; „szybciej wstawałam, latem nawet o czwartej rano, albo i wcześniej....”

Krysia, Lucia, Lilka i Wiesio z ulubionym psem.

Na szczęście dzieci uczyły się dobrze i nie sprawiały kłopotów wychowawczych. Lubiane, aktywne, wyróżniane były w szkole podstawowej, w szkołach średnich i na studiach. Dziś, najstarsza to znany przemyski internista i kardiolog, druga z córek kieruje Zespołem Szkół w Tarnowie i uczy z zamiłowaniem biologii i chemii, syn i najmłodsza córka trudnią się handlem. Żadne z nich nie interesuje się branżą metalową, a ich Protoplasta – Stanisław Sikorowicz – przepracował w sklepie (w Dynowie zwanym „żelaznym”) 35 lat.

Pani Wisia, Stasiowa Winiuśka, w 1981 roku przeszła do branży spożywczej i z przemiłym uśmiechem obsługiwała klientów w „Jedynce”. Z dynowską Gminną Spółdzielnią związana była przez 26 lat. Nie tylko pracowała, ale współorganizowała różne uroczystości zakładowe, jeździła na wycieczki...

Za nienaganną pracę i nadzwyczajną uczciwość wyróżniano Ją dyplomami w 1981 i 1987 roku, podziękowaniami za solidność i uczciwość, odznaką „ZASŁUŻONY dla SPÓLDZIELCZOŚCI SAMOPOMOCCHŁOPSKA”

DYPLOM
UZNANIA
Sz. Pan(i) Jadwiga Sikorowicz
z okazji znakomitego Jubileuszu
50 – lecia
Gminnej Spółdzielni
„Samopomoc Chłopska”
w Dynowie
w której Szanowny Pan(i) przepracował(a) 26 lat składamy serdeczne gratulacje oraz podziękowania za ofiarną pracę zawodową i postawę społeczną. Jednocześnie życzymy wiele satysfakcji i pomyślności w życiu osobistym.

Kiedyś było inaczej...
Nie było samotnych niedziel!
Dzieci szły na „ósemkę” do kościoła, a Oni ze Stasiem na sumę. Potem był obiad pełen gwaru i rodzinnych rozmów przy domowym cieście własnego wypieku. Ciasta i torty mojej Rozmówczyni są pyszne! Palce lizać! Nawet kalorii odechciewa się liczyć i o wzroście wagi w rozkoszy degustacji zapomina się natychmiast!

Kiedyś było inaczej...

Brakuje mi Ciebie

Brakuje mi Ciebie jak słońca na niebie,
Jak księżyc co wieczór łzy moje wysrebrza,
Jak gwiazdy na niebie. a ja wciąż szukam Ciebie.
Jak wody w strumyku, co z płaczu zasycha w przełyku,
Jak dnia szczęśliwego, gdy byłeś u boku mego.

Brakuje mi Ciebie w każde święto i niedzielę
Przy świątecznym stole i w kościele,
Brakuje mi Ciebie już tyle lat
Ja tęsknię, usycham jak w polu kwiat.

Nic mnie nie cieszy , nie weseli;
Same smutki, zmartwienia – od niedzieli do niedzieli .
I już się u mnie nic nie zmieni:
Odszedłeś bez słowa jak mgła,
A ja bym za Tobą na kolanach szła.

Staś odszedł tak nagle, 8 maja 1981 roku. Do ostatniej chwili pracował, nie myślał o emeryturze... Dom trzeba było wykończyć , pożyczki do banku oddawać...

Odszedł! Pozostawił Ją w rozpaczy i do dziś nieutuloną w żalu.

Głęboko wierzy w OPATRZNOŚĆ I OPIEKĘ BOŻĄ, dlatego powtarza: Bóg tak chciał!

Nie ma jednak czasu, by użalać się nad sobą. Jeździ do dzieci, pomaga im i wnukom, a ma ich ośmioro, pracuje w ogrodzie i pisze wiersze...

Wiersz o jesieni

Przyszła żółta, złota jesień
Opadają liście z drzew
A na drzewie siedzi ptaszek
Śpiewa smutną pieśń

Drzewa moje , drzewa
Drzewa wy złociste
Gdzie ja zimą się skryję
Gdy opadną wasze liście? (...)

Ostatnio zainteresowała się poważnie historią swojej rodziny. Genealogię rodu Stankiewiczów herbu MOGIŁA, wywodzącego się z Litwy, ma spisaną przez rodzinnych zbieraczy od XVIII wieku, ale własnej biografii nie notuje.

Z wizytą w Anglii

Zdecydowanie woli ustne relacje! Ze swadą opowiada o pracy w Stanach Zjednoczonych, o wyjeździe do Anglii.

Nigdzie nie może być za długo, bo ogromnie tęskni za Dynowem, za rodziną, znajomymi własnym domem, nawet za „spotkaniami" na cmentarzu...

Tam nad mogiłami Stasia, bliskich z rodziny rozmyśla o tajemnicach wiary, o życiu, które ma długie KIEDYŚ i nieznane JUTRO. Z ufnością zwraca sie więc do NIEPOKALANEJ

MATKO BOSKA
NIEUSTAJĄCEJ POMOCY

Nie tylko klejnoty błyszczą w Twojej szacie
I złota korona zdobi Twoją skroń.
Nie tylko królowie kłaniali sie przed Twoim tronem.
Tu niezliczone rzesze umęczonych ludzi
Chylą sie do Twoich stóp.
MATKO BOSKA NIEUSTAJĄCEJ POMOCY!

Ich miłość i łzy, modlitwy i ból
Wplecione w blask Twojej chwały,
I w cień smutnego oblicza.
Ty zagubionych obejmujesz i prowadzisz
Do czekającego OJCA
NIESKOŃCZONEJ MIŁOŚCI.
Ratuj nas MATKO BOSKA
NIEUSTAJĄCEJ POMOCY!

Dziękując za budujące rozmowy i niezapomniane spotkania.

Krystyna Dżuła

*SAFONA – poetka starożytnej Grecji (VII/VI w. p.n.e.)

„To nie przypadek zrządził,
Że znaleźliśmy się na tym świecie
W nim dane jest nam wzrastać i dojrzewać,
aby osiągnąć inny świat

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 15 maja 2007r. zmarł

śp.

prof. dr hab. Bronisław Mikulec

Urodził się 1 lipca 1936 r. w Hucisku Jawornickim, gdzie ukończył Szkołę Podstawową. Egzamin dojrzałości złożył w 1955r. w Liceum Ogólnokształcącym w Dubiecku. W latach 1955-1960 studiował w Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie i uzyskał stopień magistra historii. Swoją karierę zawodową rozpoczął w Liceum Ogólnokształcącym w Ulanowie, natomiast w 1961r. został zatrudniony w Liceum Ogólnokształcącym w Dynowie. Przez okres 5 lat pracował w naszej Szkole jako nauczyciel historii a w roku szkolnym 1966/1967 pełnił funkcję dyrektora.

Swoją drogę życiową w latach 1967-1975 związał ze Stalową Wolą, pracując jako zastępca inspektora Wydziału Oświaty, dyrektor Technikum Gastronomicznego, wizytator metodyk oraz nauczyciel historii w Liceum Ogólnokształcącym. W 1975 r. uzyskał stopień doktora, natomiast habilitował się w 1990 r. Zwieńczeniem jego kariery było uzyskanie tytułu profesora nadzwyczajnego w 1996r.

W latach 1975-2006 pracował w Instytucie Historii UMCS w Lublinie. Od 2003 r. pełnił funkcję kierownika Zakładu Historii Gospodarczej w UMCS oraz kierownika Katedry Ekonomii i Historii na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim.

Od 1991 r. śp. prof. Bronisław Mikulec był członkiem Lubelskiego Towarzystwa Naukowego.

Wprawdzie w 2006 r. przeszedł na emeryturę ale był do końca aktywny jako pracownik nauki i dziekan Wydziału Humanistycznego w Wyższej Szkole Humanistyczno-Przyrodniczej w Sandomierzu.

Za swoją działalność naukową i społeczną został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi (1981 r.) nagrodą Ministra Oświaty i Wychowania oraz nagrodami rektora.

Mimo tylu zajęć, licznych prac naukowych śp. Profesor Bronisław Mikulec utrzymywał kontakty ze swoimi wychowankami z dynowskiego liceum i zawsze odpowiadał na nasze zaproszenia. Uczestniczył w uroczystych Zjazdach Absolwentów z okazji 50-lecia i 60-lecia naszej Szkoły.

Był wspaniałym i sympatycznym człowiekiem, który na zawsze pozostanie w naszej pamięci.

Dyrekcja i Rada Pedagogiczna
Liceum Ogólnokształcącego
im. Komisji Edukacji Narodowej w Dynowie

Święto Szkoły

W tym roku Święto Szkoły w Zespole Szkół nr 4 w Pawłokomie przebiegało w niecodziennym klimacie, a to dzięki nawiązaniu współpracy z Centrum Kultury Japońskiej „Yamato" w Przemyślu.

Przedstawiciele Japonii przybyli do naszej szkoły wraz z panią Igą Dżochowską, założycielką tej organizacji, na zaproszenie pani dyrektor, Ireny Bilskiej. W imieniu zaproszonych gości, głos zabrała pani Iga, która wyraziła słowa wdzięczności za miłe, serdeczne przyjęcie.

Od godz. 15.00 rozpoczęła się prezentacja kultury japońskiej przez gości Centrum Kultury Japońskiej w Przemyślu. Dużym zainteresowaniem cieszyły się pokazy sztuki walki aikido.

Następnie odbyła się prezentacja multimedialna, która przybliżyła wszystkim tradycję i współczesność Japonii. Nasi goście zaprezentowali ubiór, potrawy, ciekawostki Kraju Kwitnącej Wiśni. W dalszej kolejności odbyły się warsztaty origami. Sympatyczni Japończycy zdradzili sekret, jak złożyć papier, aby powstały skaczące żabki, czapeczki, kwiatki czy gwiazdki. Nadszedł czas na kaligrafię. Na specjalnym papierze za pomocą pędzelków goście uczyli nas pisać nasze imiona w języku japońskim. Karteczki z imionami okazały się najwspanialszą pamiątką z tego dnia.

Również w kronice szkolnej pozostał trwały ślad w postaci pamiątkowego wpisu w języku polskim i japońskim.

Tegoroczny program obejmował część sportową i artystyczną. O godz. 10.00 rozpoczęły się rozgrywki w piłce nożnej o Puchar Dyrektora Szkoły.

Oficjalne otwarcie imprezy nastąpiło o godz. 14.00. Po uroczystym przywitaniu pani dyrektor zaprosiła zebranych na występy artystyczne uczniów Zespołu Szkół nr 4 w Pawłokomie. Program rozpoczął montaż słowno-muzyczny pt. „Przyjaźń- cóż za przygoda" w wykonaniu uczniów szkoły podstawowej i gimnazjum. Najmłodsze dzieci zaprezentowały dwa tańce ludowe- „Krakowiak" i „Poszło dziewczę po ziele". Występy zakończono humorystyczną scenką „W krzywym zwierciadle codziennego życia" w wykonaniu uczniów kl. V szkoły podstawowej.

Święto uatrakcyjniły też występy zespołów ludowych: Młoda Harta i Pogórzanki.

W tym czasie, w meczu o Puchar Dyrektora Szkoły zmagały się takie drużyny jak: Orzeł- Harta, Bartek- Bartkówka, Zasanie- Dąbrówka i Napad-Pawłokoma.

Przybyli na uroczystość mieli możliwość podziwiać kunszt artystyczny mieszkanki Pawłokomy, pani Janiny Paszko- wystawę haftowanych ręcznie obrazów. Ponadto swoje prace zaprezentowały panie z Koła Gospodyń oraz pan Jan Banaś – kowalstwo artystyczne. W tym dniu zostały wystawione do sprzedaży w formie kiermaszu prace rękodzielnicze naszych uczniów.

W przebieg uroczystości zaangażowali się również rodzice, którzy przygotowali prawdziwą ucztę dla podniebienia w postaci tradycyjnych dań. Wśród degustowanych potraw znalazły

się m.in. smalec z sezamem, orzechami, rodzynkami, proziaki, masło czosnkowe, pieczony tradycyjną metodą wiejską chleb, przepyszne ciasta i danie na gorąco.

Mimo niesprzyjającej aury, uroczystość przebiegała w ciepłej atmosferze. Wszystkich zafascynowała kultura Kraju Kwitnącej Wiśni oraz życzliwość, serdeczność i pracowitość jego mieszkańców. Nie tylko dla dzieci była to wspaniała, niezapomniana „lekcja o Japonii". Mamy nadzieję, że nie ostatnia...

Lucyna Frańczak
Grażyna Opałka

Fot. Marek Mołoń

Bogatym nie jest ten kto posiada, lecz ten, kto daje
Karol Wojtyła

Dyrekcja Zespołu Szkół Nr 4 w Pawłokomie serdecznie dziękuje za ufundowanie nagród, przygotowanie upominków oraz pomoc w organizacji Święta Szkoły w dniu 3 czerwca 2007 r.

1. P. Leszkowi Banasiowi – Firma LESZEK BANAŚ
2. P. Alicji Drelinkiewicz – SKLEP „ALEXIS"
3. P. Zofii Rączkowej – sklep spożywczy
4. P. Halinie Banaś – sklep „STOKROTKA"
5. P. Adamowi Chrapkowi – Firma Tapicerska „ARKADA"
6. P. Leszkowi i Mariuszowi Nahaczom – Firma „Nah Bud"
7. P. Bogusławie Hadam – sklep „TELE – DOM"
8. P. Robertowi Sówce – sklep „SÓW – POL"
9. P.P. Małgorzacie i Stanisławowi Krupom – Piekarnia
10. P. Wojciechowi Szarudze – Hurtownia „U Wojtka"
11. P. Bogusławie Karaś
12. P. Leokadii Derdzie – Firma „PARADAIS"
13. P. Lesławowi Lasko – firma handlowa „LASKO"
14. P. Małgorzacie Raszewskiej-Popek – Gabinet kosmetyczny
15. Gminnej Spółdzielni SCH w Dynowie

Szczególne podziękowania składam Radzie Rodziców za przygotowanie wspaniałych potraw, organizację bufetu oraz pomoc w organizacji święta.

Dyrektor Irena Bilska

Spotkanie z Tomaszem Trojanowskim

Już tradycją stały się wiosenne spotkania, autorów książek dla dzieci z najmłodszymi czytelnikami Dynowa. Miejska Biblioteka Publiczna w Dynowie gościła w dniu 25 kwietnia pedagoga, autora kilkudziesięciu słuchowisk radiowych, redaktora wielu programów telewizyjnych dla dzieci i dorosłych. Pisze on także opowiadania i powieści dla dzieci. Jest Laureatem Nagrody Literackiej im Kornela Makuszyńskiego za „Kocie historie". W Dynowie Pan Tomasz spotkał się z uczniami III klasy dynowskiej Szkoły Podstawowej. Było to owocne spotkanie dla obydwu stron.

G. M.

To ci dopiero były historie...

„Niemcy – kraj za zachodnią granicą”

Pod takim hasłem 9 maja odbyła się III Edycja Dnia Europejskiego.

Do obchodów tego święta przygotowywano się od marca, poznając kulturę, geografię, zwyczaje naszego zachodniego sąsiada.

Na uroczystość przybyli: panie Helena Nosal i Mirosława Marszałek – Pełzak reprezentujące Urząd Gminy w Dynowie, pan Tadeusz Paździorny przewodniczący Rady Gminy Dynów oraz pani Małgorzata Sieńko – sołtys wsi Łubno.

Elementami dekoracji sali gimnastycznej były prace plastyczne dzieci z klas I-III SP na temat prezentowanego państwa oraz projekty uczniów z klas IV-III gimnazjum, przedstawiające skojarzenia związane z Niemcami.

Na szczególne wyróżnienie zasługują projekty wykonane przez Joannę Rebizak z klasy I i Anetę Banat z klasy II gimnazjum. Były one bardzo pomysłowe, kolorowe, pracochłonne…

Jako pierwszą konkurencję przeprowadzono Quiz wiedzy o Niemczech, który w kategorii szkoły podstawowej wygrała klasa VI, a w gimnazjum klasa I.

Quiz wiedzy o Niemczech

Następnie udaliśmy się w wirtualną podróż po Niemczech. Byliśmy w Berlinie i w Alpach. Poznaliśmy wiele postaci znanych z lekcji historii, jak również żyjących współcześnie. Bracia Grimm przedstawili stworzonych przez nich bohaterów znanych wszystkim baśni.

Carl Benz, Gutenberg, Koch, Einstein prezentowali swoje wynalazki i odkrycia. Obecnością zaszczycili nas: p. Angela Merkel, która w otoczeniu rosłych ochroniarzy mogła się czuć bezpiecznie, znani sportowcy, Schumacher, Klose, Schmitt. Urodą i wdziękiem zachwycała Claudia Schiffer. Nie mogło zabraknąć występów zespołów muzycznych: Tokio Hotel, Lollipops, a gwiazdą tego dnia była grupa Rahmstein (której to występ wywoływał salwy śmiechu).

Zespół Tokio Hotel

Zespół Lollipops

W świecie baśni

W tej konkurencji, czyli na najlepszą prezentację Niemiec, I miejsce zajęła klasa III gimnazjum.(podczas ogłaszania werdyktu natężenie radości zwycięzców przekroczyło wszelkie dopuszczalne normy poziomu hałasu).

Dziękuję wychowawcom i uczniom za zaangażowanie w przygotowania do obchodów Dnia Europejskiego, a Radzie Rodziców oraz Gminnej Komisji do Spraw Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Dynowie za ufundowanie nagród dla uczestników konkursów.

Diana Wasylowska-Kilon

Zespół Szkół Nr 3 w Łubnie

„Ziemia woła SOS"

W dniach 18-20.04.2007r. w Zespole Szkół w Dynowie po raz trzeci obchodziliśmy Dni Ziemi. Koordynatorem projektu obchodów tych dni była Pani Ewa Gąsecka-Stankiewicz.

18 kwietnia odbył się konkurs plastyczny dl klas 1-3 szkoły podstawowej pod hasłem „Chrońmy naszą planetę Ziemię" oraz nastąpiło otwarcie wystawy plakatu ekologicznego przygotowanej przez uczniów klas 4-6 szkoły podstawowej i 1-3 gimnazjum.

We czwartek, 19 kwietnia, pracownik Nadleśnictwa Dynów, pani Małgorzata Kaczorowska wygłosiła prelekcję dla uczniów klas III Gimnazjum na temat: „Co lasy dają Ziemi".

W dniu tym odbył się również konkurs wiedzy przyrodniczo-ekologicznej, w którym wzięli udział uczniowie klas IV Szkoły Podstawowej.

Najważniejszym punktem obchodów Dni Ziemi w naszej szkole był uroczysty apel, który odbył się w poniedziałek 23 kwietnia. Młodzież pod opieką Pani Renaty Potocznej, Bogumiły Święs oraz Panów J. Kulikowskiego i Adama Jagusztyna przygotowała ciekawą część artystyczną.

Dni Ziemi w naszej szkole miały na celu przede wszystkim kształtowanie świadomości proekologicznej uczniów, aktywizowanie dzieci i młodzieży do czynnego udziału w zapobieganiu degradacji środowiska oraz wzbudzenie poczucia odpowiedzialności za środowisko naturalne.

Opracował: **Adam Jagusztyn**

Przyroda to wielki układ

Wszystkim, którzy chcą poznać polską przyrodę za pośrednictwem „Polskiej Przyrody" proponujemy spojrzenie odmienne od tego, które zwykle można znaleźć w szkolnych podręcznikach i tego jakie przedstawia większość prezentowanych w telewizji filmów przyrodniczych. Chcemy byście spojrzeli na przyrodę nie jako na zbiór pojedynczych elementów, zwierzaczków i roślinek, które w naturze żyją sobie jak w takim trochę większym ogrodzie zoologicznym. Przyroda taka nie jest. Przyroda nie jest tylko dekoracją do naszego życia, nie jest też kolekcją okazów stworzeń ładnych i brzydkich, dobrych i złych. Przyroda to wielki układ, który działa nieustannie. Trzeba nań patrzeć jak na całość składająca się z mnóstwa elementów, powiązanych ze sobą mnóstwem zależności. Owo „mnóstwo" śmiało można liczyć co najmniej w miliardach.

Tomasz Cofta

http://przyroda.polska.pl

Muzyka budzi w sercu pragnienie dobrych czynów
Pitagoras

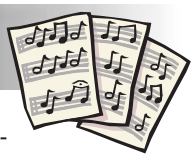

15 kwietnia 2007 r. o godz. 17.00 w sali widowiskowej dynowskiego MOKiRu zaprezentowali swe umiejętności uczniowie Szkoły Muzyki Rozrywkowej **„VIRTUOSO".** Przejęci rodzice (sama bardzo przeżywałam występ mojej córki, Anny), inni członkowie rodzin, znajomi – oklaskami nagradzali każdą prezentację. A było co oklaskiwać!

W koncercie wystąpili (nie mniej przejęci od swoich Rodziców) w bardzo zróżnicowanym repertuarze:

1. **Agnieszka Iwańska** – gitara klasyczna, **Edyta Ostafińska** – gitara akustyczna i **Ania Niemiec** – gitara klasyczna; w utworze *„As tears go by"*
2. **Magda Noch** – keyboard, Artur Hadam – keyboard, **Mietek Ferenc** – keyboard; *„Prawy do lewego"*
3. **Marcelina Wiśniowska** – skrzypce; *„Kajtuś na kucyku"*
4. **Marcin Ryś** – gitara klasyczna; *"Kukułka i osioł"*
5. **Daniel Siwulec** – keyboard; *„Rzeki* Babilonu"
6. **Ireneusz Gierula** – skrzypce; *„Piosenka"* Haydn
7. **Angelika Grodecka** – gitara elektryczna; *„The unforgiven"* Mettalica,
8. **Edyta Kopacka** – wokal; *„Ten wspaniały rock"*
9. **Maciek Łach** – keyboard, **Weronika Prokop** – keyboard; *"Wyleciał ptaszek"*
10. **Natalia Hadam** – skrzypce; *„Piosenka kowboja"*
11. **Mariola Tworzydło** – gitara klasyczna; *„Boogie-Woogie"*
12. **Anna Jurasińska** – fortepian; *„Ballada"*
13. **Sylwia Undziakiewicz** – skrzypce; *„Kurczątko"*
14. **Przemek Hickiewicz** – gitara klasyczna; *„Oh Susanna"*
15. **Klaudia Łach** – skrzypce; *„Turlaj się piłeczko"*
16. **Marta Kołt** – gitara klasyczna, *„Fragile"*
17. **Joanna Martowicz** – skrzypce; *„Concertino"*
18. **Mateusz Siwulec** – keyboard; *„Polka Dziadek"*
19. **Marta Kołt** – gitara akustyczna, **Arkadiusz Gierula** – saksofon, **Ireneusz Gierula** – klarnet; *„When The Saints"*.

Przez cały rok wytrwale pracowali z uczniami i wspaniale przygotowali ich do koncertu nauczyciele: **Monika Rzońca**: keyboard, fortepian, wokal; **Katarzyna Rybczyńska-Magoń**: skrzypce; **Jacek Kulikowski**: gitara klasyczna, akustyczna, elektryczna.

Bardzo dziękujemy (wypowiadam się trochę „samozwańczo" w imieniu wzruszonych Rodziców) Artystom i ich Nauczycielom za tą wspaniałą „ucztę duchową"! Mamy nadzieję, że będzie nam dane uczestniczyć jeszcze nie raz w takich wspaniałych koncertach!

Rozpoczęłam tę krótką relację sentencją Pitagorasa, zakończę myślą innego filozofa...

Muzyka uspokaja umysł, ułatwia wzlot myśli, a gdy trzeba, pobudza do walki

(Agrippa von Nettesheim)

Renata Jurasińska

XXII Olimpiada Wiedzy Ekologicznej

1-3 czerwca 2007 r. – Łódź

W dniach od 1 do 3 czerwca 2007r. w Łodzi odbył się finał centralny XXII Olimpiady Wiedzy Ekologicznej, w którym brałem udział jako uczeń LO im Komisji Edukacji Narodowej w Dynowie i jednocześnie jako członek siedmioosobowej reprezentacji woj. podkarpackiego.

Moja droga do finału centralnego w Łodzi rozpoczęła się od eliminacji szkolnych w zakresu wiedzy ekologicznej zorganizowanych przez Panią mgr Marię Kuszek, które odbyły się w dniu 23 stycznia 2007 roku, w formie testu jednokrotnego wyboru. Po ogłoszeniu wyników okazało się, że razem z kolegą zostaliśmy zakwalifikowani do udziału w etapie wojewódzkim olimpiady.

Pani mgr Maria Kuszek kierując naszymi przygotowaniami do olimpiady przygotowała dla nas odpowiednią literaturę, wskazywała, co warto przeczytać i na jakie szczegóły zwracać uwagę. Literatury i materiałów „do przerobienia" było sporo.

28 kwietnia 2007 r. w auli Politechniki Rzeszowskiej im. Ignacego Łukasiewicza w Rzeszowie odbył się etap wojewódzki Olimpiady Wiedzy Ekologicznej.

Część pisemna, do której przystąpiło około 200 uczniów z całego Podkarpacia trwała godzinę i polegała na udzieleniu odpowiedzi na 50 pytań w formie testowej. Około godziny 14 nastąpiło ogłoszenie wyników.

Byłem bardzo zadowolony, gdyż okazało się, że znalazłem się w szczęśliwej dwunastce uczniów, którzy wezmą udział w części ustnej finału.

Każdy z uczestników po kolei, w obecności nas wszystkich udzielał ustnych odpowiedzi na zawarte w wylosowanym zestawie pytania, a komisja dokonywała oceny w milczeniu.

Po wysłuchaniu wszystkich odpowiedzi zostaliśmy poproszeni o opuszczenie auli. Nie muszę chyba dodawać, że emocje sięgały zenitu, byliśmy bardzo ciekawi wyników.

Po około 40 minutach, (które wydawały się wiecznością) zostaliśmy ponownie poproszeni do auli, gdzie Przewodniczący komisji odczytał wyniki, podając nazwiska siedmiu członków reprezentacji woj. Podkarpackiego w Olimpiadzie Wiedzy Ekologicznej.

Był to chyba jeden z moich szczęśliwszych dni w tym roku szkolnym, gdyż okazało się, że zakwalifikowałem się do etapu centralnego.

Zaczął się znowu kolejny etap przygotowań. Musiałem uzupełnić wiedzę z zakresu parków narodowych i innych obszarów chronionych.

Czas płynął. Dopiero pod koniec maja otrzymałem informację o tym, że finał odbędzie się w Łodzi w dniach od 1 do 3 czerwca 2007 roku.

Późnym wieczorem 31-go maja 2007 r. cała nasza siedmioosobowa grupa z różnych miejscowości Podkarpacia zebrała się na dworcu PKP w Rzeszowie, aby wraz z opiekunką dotrzeć ok. godz. 11.00 następnego dnia do Łodzi.

Zakwaterowani zostaliśmy w Ośrodku „Prząśniczka" na terenie lasu Łagiewnickiego, gdzie mogliśmy wypocząć po trudach podróży.

Test pisemny pisaliśmy dopiero 2 czerwca w sobotę o godz. 10.30. Zgodnie z regulaminem w ciągu 1 godziny należało odpowiedzieć na 50 pytań, a pytania były przeróżne.

Z rozmów po teście wynikało, że poziom naszej wiedzy był wyrównany- czekaliśmy niecierpliwie na wyniki. Zwycięzcą etapu pisemnego okazał się zdobywca 44 punktów.

Mój wynik na poziomie 38 punktów byłby według mnie bardzo dobry, gdyby nie fakt, że do części ustnej zakwalifikowano tylko 10 osób. Zadowolenie mieszało się z żalem i to nie tylko w moim przypadku.

Wieczorem tego dnia odbyło się ognisko, a potem Ekoforum- czyli wieczorne dyskusje młodych Polaków. W ferworze wymiany opinii, poglądów i uwag zapomnieliśmy o olimpiadzie.

W niedzielę odbył się finał ustny, wręczenie nagród laureatom, pożegnanie i wyjazd do domu.

Wszyscy otrzymaliśmy piękne upominki i książki od sponsorów olimpiady. Do Rzeszowa dotarliśmy w poniedziałek 4 czerwca o godz 4.45, zmęczeni, ale bogatsi o wspomnienia, doświadczenia i nowe znajomości.

Moim zdaniem Olimpiada Wiedzy Ekologicznej to olimpiada sprawdzająca wiedzę z przedmiotu, którego nie ma w tzw. planie lekcji w naszej szkole. Wiedza ekologiczna w szerokim tego słowa znaczeniu pochodzi z lekcji biologii, geografii wiedzy o społeczeństwie a nawet historii. Ponadto wielce przydatne okazują się informacje wpadające w ucho przypadkiem np. podczas oglądania wiadomości i różnych programów telewizyjnych, usłyszane w radiu czy przeczytane w gazecie.

Mateusz Gładysz
IIa LO
im. Komisji Edukacji Narodowej
w Dynowie

Czy wiesz, że...

Olimpiada Wiedzy Ekologicznej istnieje już od 20 lat i ma ugruntowaną pozycję w sferze popularyzacji wiedzy prośrodowiskowej oraz kształtowaniu właściwych postaw młodego pokolenia Polaków wobec otaczającej nas przyrody. Jest ona olimpiadą interdyscyplinarną, łączącą treści programów takich jak: biologia, geografia, chemia, fizyka. Bloki problemowe obejmują: ekologię klasyczną, wody i ich ochronę, gleby i ich ochronę, gospodarkę rolną i leśną, żywność i zdrowie, ochronę przyrody, powietrze i jego ochronę, odpady, rekultywację, promieniowanie, hałas oraz zagadnienia prawne i gospodarcze związane z ochroną środowiska w Polsce i na świecie, ze szczególnym uwzględnieniem aktualności zawartych w czasopismach, audycjach i programach radiowych, telewizyjnych.

http://www.edu.info.p

Podziękowania

Sukcesy uczniów naszego Liceum, zarówno w Olimpiadzie Wiedzy Ekologicznej, jak i w Konkursie Wiedzy o Lesie są nie tylko wynikami mojej pracy z uczniami, ale także grona osób współpracujących z naszą szkołą, dlatego na łamach „Dynowinki" chciałabym serdecznie podziękować za współpracę państwu **Małgorzacie i Maciejowi Kaczorowskim**, pracownikom nadleśnictwa Dynów, za piękne, ciekawe i rzeczowe zajęcia organizowane w naszej szkole, w ramach pracy Koła Młodych Przyrodników, które zawsze gromadziły wielu uczniów zainteresowanych przedstawianymi zagadnieniami dotyczącymi biologii lasu.

Panu Franciszkowi Szajnikowi za ciekawą prelekcję z biologii ryb i wędkarstwa.

Mam nadzieję, że w przyszłym roku szkolnym nasza współpraca będzie kontynuowana i przyniesie równie ciekawe efekty.

mgr Maria Kuszek
nauczyciel LO w Dynowie

KĄCIK JEDNEGO AUTORA

Autorka wierszy-Monika Szczepańska – jest uczennicą klasy IIa Liceum Ogólnokształcącego im. Komisji Edukacji Narodowej. Na łamach „Dynowinki" publikowała artykuły, wywiady i recenzje , reprezentując kółko dziennikarskie M.O.R.D. W tym roku zdobyła III nagrodę w II edycji Konkursu Poetyckiego „W hołdzie Janowi Pawłowi II- Wielkiemu Polakowi" organizowanego przez „Salezjańskie" PSM pod patronatem Prezydenta Miasta Przemyśla. Gratulujemy!!

„Dla Ciebie"

Tylko Ty znasz mego serca bicie,
Pod swoim mnie nosiłaś i dałaś mi życie.
To dzięki Tobie kroczę po świecie,
Dzięki Twej trosce, codziennej opiece.
Od pierwszych dni w me małe serduszko
Lałaś swą miłość i byłaś wciąż blisko.
Od Ciebie, od swych najmłodszych lat
Uczyłam się, jak dobrze iść przez Świat.
I mimo że często się potykałam,
Ty stałaś przy mnie i pomagałaś.

Dlatego dziękuję Ci za wytrwałość,
Za ciepłe słowa i wielką miłość,
Dziękuję za każdy najmniejszy gest,
Który mi mówił, że kochasz mnie.
Dziękuję Ci za to, że zawsze byłaś,
Że nigdy mnie w życiu nie opuściłaś,
Dziękuję Ci za Twe serce gorące,
Opiekę, pomoc i uśmiech jak Słońce.
Dziękuję za Twe ciepłe ramiona,
W których zawsze, gdy jestem wtulona,
Mogę przed Światem ukrywać się,
Zapomnieć, że gdzieś było mi źle.

I nie ma na świecie tak pięknych kwiatów,
Wschodów, zachodów Słońca,
Nie ma tak śpiewu pięknego ptaków,
Jak Twoja miłość bez końca.
I choćbym Świat dookoła obeszła,
Choćbym latami szukała,
Nie znajdę rzeczy na tyle cennej
By wdzięczność moją oddała.
Powiem więc jedno jak proste zdanie,
Od zawsze brzmi ono tak samo,
Wiedz i pamiętaj do końca życia
Że bardzo kocham Cię Mamo!

12.05.2007 r.

„Ludzie"

Ludzie dla ludzi żyją,
Ludzie dla ludzi się rodzą,
I radość lub niechęć panuje,
Kiedy na świat przychodzą.

Ludzie dla ludzi istnieją,
Ludzie dla ludzi trwają,
I kiedy ciężkie przychodzą chwile,
Niektórzy z nich pomagają.

Ludzie dla ludzi się śmieją,
Ludzie dla ludzi czują,
Zycie i siebie całego
W przyjaźni ofiarowują.

Ludzie przez ludzi cierpią,
Ludzie przez ludzi płaczą,
Bo kiedy słowa nas zranią,
To serce żyje rozpaczą.

Ludzie przez ludzi się złoszczą,
Ludzie przez ludzi się smucą,
Bywa, że przyjaciele
Twarze od siebie odwrócą.

Ludzie przez ludzi się ranią,
Ludzie przez ludzi giną,
Często zwykła głupota
Sporów tych jest przyczyną.

Ludzie dla ludzi kochają
Serce ofiarowują,
I choć się w życiu starają
Ludzie Ci umierają…

31 lipiec 2006 r.

Związek Żydów Rzeszowa w Izraelu
Pracownia Historii i Kultury Żydów Uniwerstytetu Rzeszowskiego
Wójt Gminy Dębica
Związek Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych
Zarząd Okręgowy w Rzeszowie

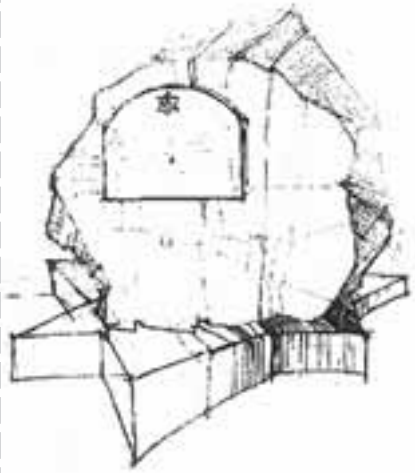

serdecznie zapraszają

na uroczystość odsłonięcia pomnika upamiętniającego Żydów – Ofiar Obozu Niewolniczej Pracy w Pustkowie w czasie II wojny światowej.

Uroczystość odbędzie się 8 lipca 2007 r. o godz. 9.00 na terenie byłego Obozu w Pustkowie k/Dębicy.

Po uroczystości odsłonięcia pomnika, dyrekcja Zespołu Szkół w Pustkowie-Osiedlu zaprasza do zwiedzenia izby pamięci związanej z byłym obozem. Izba mieści się w budynku szkoły.

Dyrekor Zespołu Szkół
Agnieszka Kania

Wykonanie pomnika było możliwe dzięki wsparciu następujących osób:
- Mosze Oster (Mevaseret – Syjon – Izrael)
- Tadeusz Pięta (Rzeszów – Polska)
- prof. Wacław Wierzbieniec (Rzeszów – Polska)

SKĄD SIĘ BIORĄ SŁOWA?

Prezentuję dziś Państwu kilka kolejnych ciekawych „opowieści o słowach", mając nadzieję, że fragmenty książki *"Skąd się biorą słowa"* Katarzyny Kłosińskiej, które przytaczam, skutecznie zachęcają do jej przeczytania...

Co prawda letnie słońce pięknie już przygrzewa, ale zdarzają się gwałtowne burze, w czasie których spada niejedna kropla **dżdżu**.... Właśnie, a jak brzmi mianownik od tego nieszczęsnego „dżdżu"... Czy ktoś wie...?

Deżdż, dżdżu, deszcz

Jedną z zagadek polszczyzny jest mianownik od wyrazu „dżdżu". Bo – rzeczywiście - mówimy „dżdżu", ale nie używa się formy mianownika od tego słowa. Kiedyś jednak on istniał i brzmiał „deżdż"; „dżdżu" było regularnym dopełniaczem słowa „deżdż".

A „deżdż" około XVII wieku przekształcił się w słowo, które łatwiej wymówić, czyli w „deszcz". Więc „deszcz" powstał z „dżdżu", czyli z wyrazu „deżdż". Od tej współczesnej nazwy „deszcz" mamy regularny dopełniacz „deszczu", ale też używamy tego dawnego „dżdżu", którego forma mianownikowa (czyli „deżdż") już zanikła.

I choć zanikł ten „deżdż", to pozostawił po sobie sporo innych wyrazów, które zachowały dźwięczne spółgłoski, czyli „ż" i „dż". Bo przecież jest „dżdżysty" – czyli, mówiąc całkowicie po współczesnemu, 'deszczowy'. Kiedyś istniał też przymiotnik „dżdżowy" – całkowicie regularnie utworzony od słowa „deżdż" – który występował między innymi w wyrażeniu „dżdżowa glista", oznaczającym to, na co mówimy dziś (a właściwie nie tylko dzisiaj, bo mówiliśmy też tak 400 lat temu) „dżdżownica". „Dżdżownica" przecież to – mówiąc potocznie – rodzaj robaka, który pojawia się w czasie deszczu, czyli dawnego „dżdżu".

Z czerwcem nieodłącznie związana jest...

Sobótka

Noc przypadająca w wigilię świętego Jana, czyli noc z 23 na 24 czerwca, to przesilenie letnie. Tej nocy obchodzono święto zwane „sobótką" lub – rzadziej – „sobotką".

Choć święto to może przypadać w różne dni tygodnia, to jego nazwa pochodzi oczywiście od słowa „sobota". Dawniej bowiem obchodzono sobótkę właśnie w sobotę, która wypadała przed letnim świętem. Mogło to być właśnie święto Jana Chrzciciela albo też Zielone Świątki.

Sobótka wywodzi się jeszcze z czasów pogańskich; była urządzana na cześć słońca, dlatego przypada w najkrótszą noc roku. I właśnie na cześć słońca palono w tę noc stosy, które też określano jako „sobótki". Dym z ognia uważano za święty; miał on przynieść szczęście i dobrobyt. Przy ogniu się bawiono, przechodzono przez niego – a więc obrzędy sobótkowe miały związek właśnie z ogniem. W noc świętojańską, czyli w czasie sobótki, rzuca się też wianki na wodę (ten zwyczaj przetrwał do dziś) – i to ma związek chyba już bardziej ze współczesnym, chrześcijańskim, rozumieniem tego święta niż z jego pogańskim pochodzeniem.

Bo ten zwyczaj ma nawiązywać do chrztu Jezusa w Jordanie, udzielonego Mu przez Jana Chrzciciela, którego święto obchodzimy 24 czerwca. I z tym właśnie wydarzeniem mają związek inne nazwy sobótki, używane w różnych regionach Polski. Na Rusi (czyli w zachodniej Ukrainie) sobótkę określano jako „kupałę", a na części Mazowsza i Podlasia – jako „kupalnocki". Obie te nazwy wywodzą się (bezpośrednio lub pośrednio) z ukraińskiego słowa *kupajło*, które w pewnym sensie odpowiada polskiemu „kąpiel". A więc nawiązują do chrztu Jezusa w Jordanie.

A teraz opowieść dedykowana maturzystom, czekającym z niepokojem na wyniki egzaminów pisemnych...

Matura, dojrzały

Gdy uczniowie już zdadzą maturę, będą się mogli uważać za ludzi dojrzałych, bo matura nazywana jest „egzaminem dojrzałości". Nieprzypadkowo tak się dzieje, ponieważ nasza „matura" wywodzi się z łacińskiego przymiotnika *maturus*, który znaczy 'dojrzały'.

Ten łaciński *maturus*, podobnie jak nasz „dojrzały", początkowo odnosił się tylko do owoców, później zaczął określać też cechy ludzkie. A że jedną z takich cech jest niewątpliwie umiejętność samodzielnego myślenia, wyciągania logicznych wniosków oraz radzenie sobie ze stresem egzaminacyjnym, to właśnie taki najważniejszy egzamin nazwano „maturą" lub „egzaminem dojrzałości".

Ale, co ciekawe, nasz czasownik „dojrzeć" ma bardzo bliski związek znaczeniowy i etymologiczny z takimi wyrazami, jak „ujrzeć", „zajrzeć", „przyjrzeć się", „wyjrzeć" – a więc z tymi, które wskazują na patrzenie. Bo obecna w nich cząstka „-jrzeć" jest jedną z form dawnego czasownika „źrzeć", który znaczył tyle co 'patrzeć'. Dawniej nie mówiono „ujrzeć" czy „dojrzeć", lecz „uźrzeć" i „doźrzeć". Wszystkie te słowa odnosiły się do patrzenia, zresztą to współczesne „dojrzeć" również ma takie znaczenia – mówimy przecież, że ktoś czegoś „nie dojrzał", czyli: że czegoś nie spostrzegł, nie zauważył.

I też „dojrzeć" dawniej znaczył 'stawać się widocznym' – stąd się wzięły takie użycia, jak na przykład „jabłka już dojrzały"; po prostu owoce, które osiągnęły jakiś poziom rozwoju, są widoczne, duże, mają inny kolor, przez co można je odróżnić od liści na drzewie.

Również abiturienci, po zdaniu wszystkich egzaminów, zapewne na tyle się zmienią, że będzie ich można łatwo odróżnić od tych, którzy matury jeszcze nie zdawali.

I na zakończenie coś dla wszystkich...

Wakacje, urlop, kanikuła

„Wakacje" – dawniej używane też w liczbie pojedynczej, czyli jako „wakacja" – pochodzą z łaciny. Po łacinie *vacatio* to 'uwolnienie, oswobodzenie', więc wakacje nasi przodkowie postrzegali – bardzo słusznie zresztą – jako uwolnienie się od obowiązków, od szkoły. Też z tym łacińskim *vacatio*, a ściślej – z pochodzącym od niego wyrazem *vacat*, znaczącym tyle, co 'próżny, wolny', ma związek nasz „wakat", czyli 'wolny, nieobsadzony etat'. A więc „wakacje" i „wakat" ma ją wiele wspólnego.

Inne pochodzenie ma „urlop". To słowo wywodzi się z niemieckiego i w polszczyźnie początkowo oznaczało uwolnienie na jakiś czas żołnierzy; później - zapewne w czasach, gdy powstawały kodeksy pracy, które przewidywały odpoczynek dla pracownika – urlopem nazwano odpoczynek od pracy.

Z wakacjami i urlopem ma też związek zapomniane już nieco słowo „kanikuła". Oznacza ono letnie upały, a kiedyś też odnosiło się do wakacji. Nazwa ta miała związek z łacińskim pieskiem. Bo właśnie *canicula* to po łacinie 'suczka'. U nas „Kanikułą" (i to należałoby pisać wielką literą) nazywano jedną z gwiazd, tak zwaną Psią Gwiazdę, czyli Syriusza. Gwiazda ta wschodzi w Polsce w lipcu i świeci mniej więcej do końca sierpnia; dawniej sądzono, że jest ona przyczyną letnich upałów...

Renata Jurasińska

Na podstawie książki Katarzyny Kłosińskiej *„Skąd się biorą słowa"*, Świat Książki, Warszawa 2005

Palindromy – są to wyrazy, zdania, wiersze lub inne utwory, które czytane wprost lub wspak (od tyłu) brzmią tak samo. Nazwa **„palindrom"** pochodzi od greckiego „palin" – 'wracać' oraz „dromos" – 'droga'. Nazwa ta przyjęła się w różnych językach: np po angielsku i po francusku pisze się „palindrome".

Palindromy mają długą tradycję, pierwsze pisał Sotades z Maronei w III wieku przed naszą erą. Najbardziej znanym palindromem jest angielskie **„MADAM I'M ADAM"**, którym podobno Adam przywitał Ewę w Raju. (niektórzy twierdzą, ze Adam był bardziej rozmowny i rzekł do Ewy**: MADAM IN EDEN, I'M ADAM")**.

U nas najbardziej popularny jest palindrom **„KOBYŁA MA MAŁY BOK".** Inne znane polskie palindromy, to na przykład:

- ❍ **ZAKOPANE NA POKAZ;**
- ❍ **MOŻE JUTRO TA DAMA DA TORTU JEŻOM.**
- ❍ **WÓŁ UTYŁ I MA MIŁY TUŁÓW.)**

Tym cytatem ze wstępu do książeczki *„Zaradny dynda raz. Palindromy. Czytaj tak albo wspak"* pozwolę sobie rozpocząć moją opowieść o spotkaniu z **Profesorem Tadeuszem Morawskim**, pracownikiem Instytutu Radioelektroniki Politechniki Warszawskiej, nazywanym „Profesorem Palindromem".

Spotkanie miało miejsce na **X Biesiadzie z Rozrywką**, która odbyła się w Ryni nad Zalewem Zegrzyńskim w maju tego roku (zainteresowanych relacją z Biesiady odsyłam na stronę http://www.rozrywka.waw.pl/). Pan Profesor zaszczycił swoją obecnością uroczyste zakończenie Biesiady, ofiarował nawet zwycięskiej drużynie „Ciemnozielonych" swoje książeczki z autografem. Co prawda ja miałam przyjemność walczyć w drużynie „Niebieskich" pod wodzą p. Tomasza Wiśniewskiego z Chełmży (gorąco polecam Jego stronę http://www.wisniewski-tomasz.pl), która zajęła zaszczytne II miejsce, ale udało mi się również „zdobyć" i książeczkę, i autograf Autora;-)

Pan Profesor „ubarwiał" rozmowę ciekawostkami i anegdotami... Niektóre z Jego „dzieł" mają ciekawą historię i zostały zainspirowane różnymi wydarzeniami...

Weźmy choćby

- ❍ **EJ, ELA, TEN URBAN MECH CI CAŁY MYŁ, A CICHCEM NA BRUNETA LEJE**, powstały po obejrzeniu występu Jerzego Urbana w programie Kuby Wojewódzkiego...
- ❍ Z kolei **ILE ROMAN ŁADNY DYNDAŁ NA MORELI?** kojarzony jest nieodmiennie z pewnym ministrem... Zdarzały się Panu Profesorowi zaproszenia do udzielenia wywiadu z zastrzeżeniem, że trzeba będzie koniecznie powiedzieć ten palindrom „o Giertychu"...

Góry i piękne górskie krajobrazy – to kolejna pasja Pana Profesora... Owocami „górskiego natchnienia" są między innymi:

- ❍ **O, NA RYSY ŁĄKĄ ŁYSY RANO**
- ❍ **CO MI DAŁ DUCH? CUD ŁAD I MOC!**

Z pewnością każdy potrafi podać wiele „palindromicznych" imion, prawda? **ANNA, ALA, AGA, ADA, OTTO...** no właśnie - jakie jeszcze?

Na zakończenie polecę jeszcze Państwu stronę www.palindromy.pl , gdzie można znaleźć nie tylko mnóstwo palindromów (podzielonych tematycznie) , ale i wiele ciekawostek, zagadek, aktualności, ciekawe linki itp... Wiele informacji można też znaleźć w Wikipedii.

A teraz krótki wybór palindromów z polecanej na początku książeczki *„Zaradny dynda raz. Palindromy. Czytaj tak albo wspak"*

- ❍ **ILE MA DAĆ ADAM ELI?**
- ❍ **ALU, BECZ – CEBULA**
- ❍ **U NAS ZAGAJA BABA JAGA Z SANU** (coś dla Dynowian;-)
- ❍ **ONA Z NICZYM. A MY Z CZYM? A MY Z CINZANO!**
- ❍ **ŁAPS UKRYWANY NA WYRKU SPAŁ**
- ❍ **EWOM RADY DAMY DARMOWE**
- ❍ **DUPKA JAK PUD**
- ❍ **AZOR GZA ŁOWI I WOŁA – ZGROZA!**
- ❍ **I WABI ROMANA PAN AMOR, I BAWI** czyżby znowu słynny pan minister?;-)
- ❍ **ZAKOP OKAZ!**
- ❍ **ADA BEZ ROMANA MORZE BADA**
- ❍ **ŁAPAŁ ZA TOKAJ, A KOTA ZŁAPAŁ**

Naprawdę można by wymieniać w nieskończoność... Mam nadzieję, że choć trochę zainteresowałam Państwa palindromami;-) A może komuś uda się ułożyć własny? Obiecujemy wydrukować go w „Dynowince". Zapraszamy więc do zabawy;-))

Renata Jurasińska

ROZRYWKA i HUMOR

NOWE ZADANIA

Maturzyści już zakończyli „boje” i teraz pozostaje im tylko czekanie na wyniki egzaminów pisemnych. Trzymamy kciuki, żeby były jak najlepsze, bo przecież zależy od nich bardzo wiele... Pozostali uczniowie niecierpliwie wypatrują już wakacji;-) tym bardziej, że piękna, słoneczna pogoda nie sprzyja nauce...

Maria Pawlikowska-Jasnorzewska pisze w wierszu **„Pyszne lato”:**

Pyszne lato, paw olbrzymi,
stojący za parku kratą,
roztoczywszy wachlarz ogona,
który się czernią i fioletem dymi,
spogląda wkoło oczyma płowymi,
wzruszając złotą i błękitną rzęsą.
I z błyszczącego łona
wydaje krzepkie krzyki,
aż drży łopuchów zieleniste mięso,
trzęsą się wielkie serca rumbarbaru
i jaskry, które wywracają płatki
z miłości skwaru,
i rozśpiewane, więdnące storczyki.
O, siądź na moim oknie, przecudowne lato,
niech wtulę mocno głowę w twoje ciepłe pióra
korzennej woni,
na wietrze drżące -
niech żółte słońce
gorącą ręką oczy mi przesłoni,
niech się z rozkoszy ma dusza wygina
jak poskręcany wąs dzikiego wina.

Ludowe przysłowia mówią z kolei, że...

* *W czerwcu pełnia sprowadza burze, ostatnia kwadra zaś deszcze duże.*
* *W czerwcu się pokaże, co nam Bóg da w darze.*
* *Gdy czerwiec chłodem i wodą szafuje, to zwykle rok cały popsuje.*
* *Kto sieje tatarkę na Antka i Wita, to mu pięknie powschodzi i zakwita.*
* *Grzmoty czerwca rozweselają rolnikom serca.*
* *Czerwiec nosi dni gorące, kosa dzwoni już na łące.*
* *Przed świętym Janem najdłuższy dzień panem.*
* *Kiedy z Janem przyjdą deszcze, to sześć niedziel kropi jeszcze.*
* *Czerwiec temu się zieleni, kto do pracy się nie leni.*
* *Gdy święty Piotr z Pawłem płaczą, ludzie przez tydzień słońca nie zobaczą.*
* *Czerwiec grudniową pogodę głosi, lipiec dla stycznia wróżbę przynosi.*

Mamy nadzieję, że w te upalne, letnie dni nie zapomną Państwo o rozrywkach umysłowych... Nasze zadania mogą uprzyjemnić opalanie nad Sanem, na łące, pozwolą też zrelaksować się po pracy na działce, na polu czy w ogródku...

Tym razem polecamy **„Jolkę wiązaną z Anną Jantar”** i **„Odkryj krzyżówkę”** – przygotowane przez **pana Bogdana Witka**, oraz **Krzyżówkę z hasłem** i **Krzyżówkę „Starsi Panowie, Starsi panowie...”** opracowane przez **p. Leszka Grzywacza**, a także **Zagadki logiczne.** Zapraszamy też do przeczytania żartobliwych, wierszowanych „komentarzy” naszej rzeczywistości autorstwa **p. Macieja Jurasińskiego** i **p. Fryderyka Radonia.**

Już dziś zapowiadamy też lipcowy numer jubileuszowy („Dynowinka” kończy wszak 15 lat;-), w którym oprócz specjalnych rocznicowych zadań znajdą Państwo niespodzianki – zaprezentujemy Naszych Autorów;-) Pewnie każdy chętnie dowie się o Nich trochę więcej...

A więc zapraszamy do zabawy i życzymy sukcesów w „walce” z naszymi zadaniami!

Renata Jurasińska

Rozwiązania zadań z poprzedniego numeru:

„Jeden” na siedem sposobów
(1 + 2) : 3 = 1
(12 : 3) : 4 = 1
[(1+2) x 3 – 4] : 5 = 1
(1 x 2) + 3 – 4 + 5) : 6 = 1
{[(1 + 2) x 3 – 4] : 5 + 6}: 7 = 1
[(1 + 2) : 3 x 4 + 5 + 6 – 7] : 8 = 1
(1 x 2 + 3 + 4 – 5 + 6 + 7 – 8) : 9 = 1

Ważenie
I ważenie: dzielimy całą kaszę na dwie równe części po 4,5 kg (bez odważników)
II ważenie: jedną z otrzymanych części jeszcze raz dzielimy na połowy – po 2,25 kg.
III ważenie: od jednej z tych części odejmujemy za pomocą naszych odważników 250 g i otrzymujemy w ten sposób **2 kg.**

Rosyjska zagadka
Maszynista – to **Sidorow**, nietrudno ustalić również, że konduktor – to Pietrow, a palacz – Iwanow.

Kto to powiedział?
ROKITA

Dookoła diagramu
Powieść – rzeka

Krzyżówka dwuwyrazowa od AA do ZZ
Uroczy utwór

Krzyżówka para za parą
Bajery-rowery

Pieskie życie wieść...

Podczas spaceru z pieskiem
W którąś piękną niedzielę
Stwierdziłem: **lepiej nim być,**
Niż jego właścicielem!

Ja – gdy natura wzywa –
To szukam „trójkącika”,
A on pod każdym drzewem
Swobodnie sobie sika...

Zamerda na sukę ogonkiem,
Obwącha ją – bez obawy!
A na mnie żona krzyknęła,
Że jestem pies na baby,
Gdy w PKS-ie niechcący,
Przez czasu „ociupinkę”
Spojrzałem – tylko troszeczkę!
Na atrakcyjną blondynkę...

Obrożę ma – gdy mu włożę,
Więc to się prawie nie liczy!
A ja – obrączkę włożyłem
I chodzę non stop na smyczy...

On budę ma ocieploną,
Miskę, kość do zabawy...
I nigdy nie wyłysieje!
Nie, nie! Nie ma obawy...

Szczeka – na kogo zechce!
Życie ma jak w Madrycie!
Więc ja – wbrew powiedzeniu –
Też chcę wieść pieskie życie!

Maciej Jurasiński

ZAGADKI LOGICZNE

Kolarz

Gdy kolarz przejechał 2/3 drogi, pękła mu dętka;(Na pozostałą część drogi, którą przebył pieszo, zużył dwa razy więcej czasu niż na jazdę rowerem. Ile razy szybciej kolarz jechał na rowerze, niż szedł pieszo?

Krzyżówka liczbowa

Kratki diagramu należy wypełnić liczbami, spełniającymi warunki:

1		2	3
4	5		
6			7
8		9	

Poziomo: 1) Różnica dwóch liczb, z których jedna składa się z czterech kolejnych cyfr, a druga jest odwróceniem pierwszej (odwrotna kolejność cyfr). 4) Liczba utworzona z czterech kolejnych cyfr. 6) Iloczyn dwóch liczb: trzeciej pionowej i ósmej poziomej. 8) Liczba pierwsza (dzieli się tylko przez 1 i samą siebie). 9) Wielokrotność 13.

Pionowo: 1) Sześcian jednej z cyfr pierwszej liczby poziomej. 2) Ostatnie trzy cyfry pokrywają się z ostatnimi cyframi iloczynu dwóch liczb: pierwszej poziomej i siódmej pionowej. 3) Iloraz z dzielenia szóstej i ósmej liczby poziomej. 5) Składa się z trzech kolejnych cyfr. 7) Iloczyn jednego z czynników liczby trzeciej pionowej i jednego z czynników liczby pierwszej poziomej.

Renata Jurasińska

Oni

Od Piasta i Rzepichy widać jak na dłoni
Tę polską dychotomię, czyli MY i ONI.
I wcale z tym podziałem nie jest aż tak źle,
Bo zwykle „MY są cacy", a „ONI są be"!
Dziwna to prawidłowość i wcale nierzadka,
Więc się ONYCH odmienia we wszystkich przypadkach:
To nasze trudne życie, jakie ciągle mamy
Już od początku świata, to IM zawdzięczamy!
Prze ONYCH nam się zmienia kolor naszych skroni,
Bo jak długo żyjemy, zawsze byli ONI!
Tu podam inny przykład: nie płacą w „zielonych"?
A czyja to jest wina? Wiadomo, że ONYCH!
Gdy wykryją aferę, któż nie jest wkurzony?
Nikt nie chce nawet współczuć tak „uczciwym" ONYM!
Często się z NAMI dzielą problemami swymi,
Ale nikt ich nie zmuszał, by byli ONYMI!
Życie jak kalejdoskop, zobaczycie sami,
MY będziemy ONYMI, ONI będą NAMI...

Reformatorom pod rozwagę

W polskim życiu społecznym mamy dziwne normy:
Jak nie wiemy, co robić – robimy reformy...
Podpowiadam po prostu, nie jakoś „uczenie",
Jeśli chcesz reformować – reformuj myślenie!

Poczęcie

To, co się u nas dzieje, to skandal! O, rety!
Trudno jest znaleźć ojca dla dziecka Anety.
Może Anetka miała takie wielkie szczęście,
Że nastąpiło u niej cudowne poczęcie?
To znane powiedzenie pasuje jak złoto:
„Sukces ma wielu ojców – klęska jest sierotą"...

Fryderyk Radoń

Odkryj krzyżówkę

Zadanie polega na odtworzeniu krzyżówki przy założeniu, że każdej literze w diagramie odpowiada dokładnie jedna liczba i ta sama liczba. W polach zaznaczonych kropką należy odczytać rzędami rozwiązanie – przysłowie.

Bogdan Witek

■	1	■	2	■	1	■	3	4	5	6	7 R	5 A	8 C	9 Z	10 E	11 K
11	12	1	13	14	4	10	15	■	16	■	■	15	■	17	■	7
■	6	■	8	■	10	■	5	17	4	6	5	6	13	7	11	5
5	7	8	18	4	19	10	2	10	15	■	■	7	■	20	■	4
■	4	■	21	■	13	■	■	7	9	10	19	20	8	9	10	11
22	5	23	2	5	8	18	4	19	■	■	1	■	4	■	19	■
5	■	5	■	1	■	■	7	5	8	18	13	3	5	1	4	10
1	5	7	9	10	8	9	10	1	4	■	24	■	15	■	23	■
5	■	12	■	11	■	■	1	■	10	4	1	15	6	10	4	1
25	5	19	4	15	6	7	5	26	11	■	5	■	13	■	5	■

KRZYŻÓWKA „Starsi panowie, Starsi Panowie...”

Litery z kratek ponumerowanych dodatkowo, napisane od 1 do 28, utworzą rozwiązanie – tytuł piosenki Kabaretu Starszych Panów.

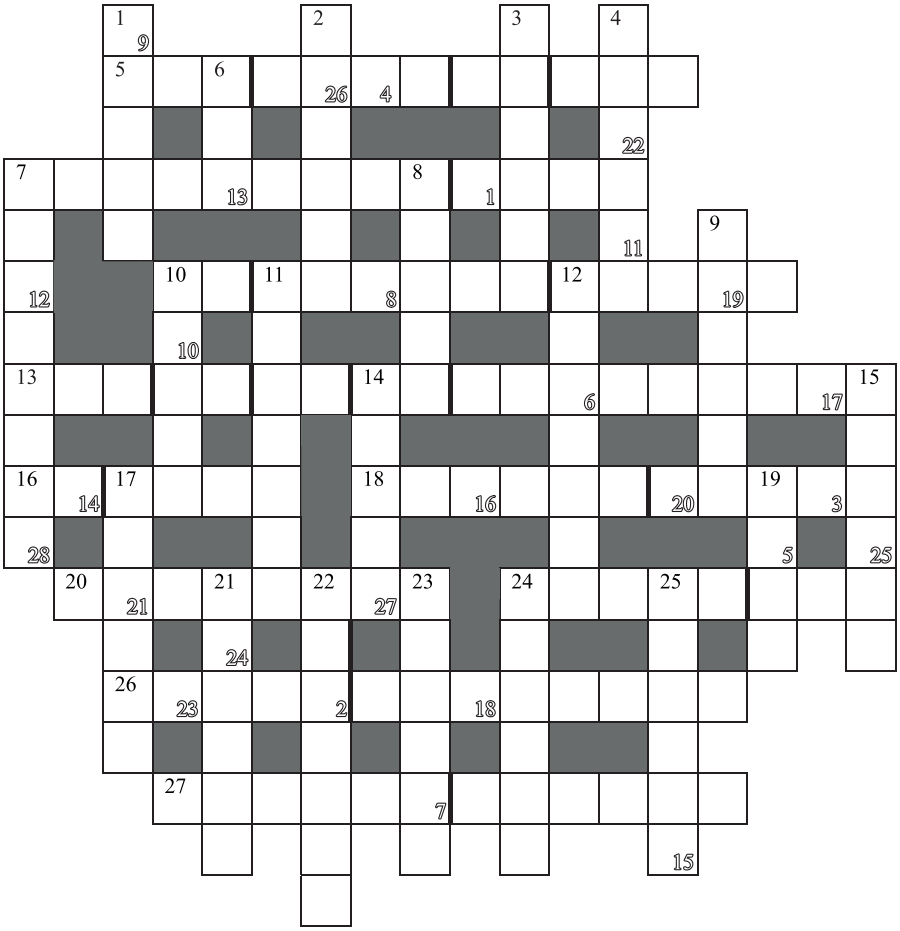

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28

Poziomo: Tytuły piosenek z repertuaru Kabaretu Starszych Panów, odgadnięte na podstawie fragmentów tekstów.

5) *Dobranoc, dobranoc Ojczyzno*
Już księżyc na czarnej lśni tacy
Dobranoc i niech Ci się przyśnią
pogodni, zamożni Polacy...

7) *To nie była dziewczyna łatwa*
Oj, niełatwa i co do tego,
Potrafiła tę rzecz zagmatwać
Aż do stopnia niesłychanego.
A gdy wreszcie zmysłów pociskiem
Na orbitę mknąłem rozkoszy,
Pospieszyły usta jej bliskie
Ostrzeżenie takie wygłosić...

10) *Gdy Cię ujrzałam, zaśpiewała w tle*
Gitary jasna struna
Zapłonął księżyc w kolorowym szkle
Melodii, co szła ku nam
I zrozumiałam wtedy, że to ty
Ten, z którym tańczyć idę
I że mi kiedyś pewnie powiesz: „Przyjdź”
A ja na pewno przyjdę.

13) *Cóż popełniłem za winy, jakież przestępstwa?*
prócz tej niewinnej dzieciny w chwili szaleństwa
prócz rączek, brzusia, nózi
prócz pupci i tej buzi
co w niej się ząbków tuzin rżnie...

16) *Na lwy'by – na gorący czarny ląd*
na lwy'by – gdyby, gdyby nieco bliżej stąd
właśnie, wziąłby człowiek amunicję
eksportową śliwowicę..

18) *Gdy życie zdarło z faceta już maskę,*
Gdy mu fasada rozwala się z trzaskiem,
Gdy zza niej wyjrzy jak małpa z pokrzywy
Pysk zły i obrzydliwy i pryśnie cały blef...

20) *Za oknem deszczyk sypnął*
A rivederci lato,
Gdy wtem drzwi cicho skrzypną
I tutaj nam herbata ...
Bo póki, póki ciebie nam pić
Póty jak w niebie, jak w niebie nam żyć.

24) *Katuj*
Tratuj!
Ja przebaczę wszystko ci jak bratu
Męcz mnie!
Dręcz mnie
Ręcznie!
Smagaj, poniewieraj, steraj, truj!

26) *To cóż, że jeść ja będę zupy i tomaty*
Gdy pomnę wciąż wasz świeży miąższ
w te witaminy przebogaty...

27) *Bo pojedynczo się z dziewczyną nie upora*
Ni dyplomata, ni mędrzec, ni wódz
Więc ty drugiego sobie dobierz amatora
I wespół w zespół, by rządz moc móc zmóc.

Pionowo:
1) brama do garażu.
2) związki alotropowej odmiany tlenu z węglem.
3) arabskie z tysiąca i jednej nocy.
4) kary koń z domieszką białych włosów.
6) chrząszcz (jak auto z Lublina).
7) obniżka cen na artykuły posezonowe.
8) dawny kaftan damski (ze słowa: BUJAK).
9) wielkopolskie miasto z Winiarami.
10) wywoływane w czasie seansu spirytystycznego.
11) owoc na sok dla laureata Orderu Uśmiechu.
12) ciasteczko z nasionami afrykańskiej rośliny oleistej.
14) w dawnej Rosji: podatek ściągany od nierosyjskich ludów Powołża i Syberii (zamień litery w słowie KASJA).
15) jest nim Dynów.
17) żółtokwitnąca roślina oleista.
19) kurze do obgryzania.
21) zestawienie planowanych dochodów i wydatków gminy.
22) zdobi ścianę wytrawnego myśliwego.
23) list bez podpisu nadawcy.
24) chemiczny środek owadobójczy.
25) Anna, piosenkarka („Tańczące Eurydyki”).

Leszek Grzywacz

Jolka wiązana z Anną Jantar

W każdym rzędzie i kolumnie należy wpisać po dwa odgadnięte wyrazy. Ujawnione litery imienia i nazwiska piosenkarki są wspólne dla każdej pary. W polach zaznaczonych kropką należy odczytać rzędami rozwiązanie końcowe – tytuł piosenki.

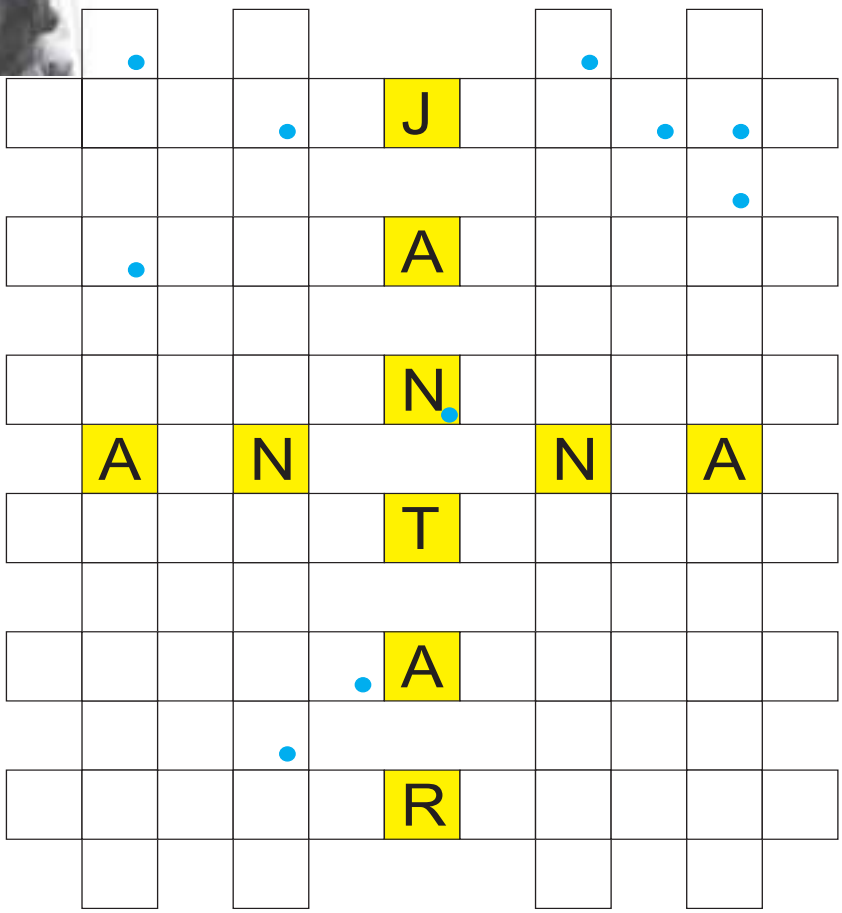

Znaczenie wyrazów
(kolejność przypadkowa):
- 1 000 000,
- choroba XX wieku
- czynnik wywołujący uczulenie,
- długi, cienki drążek,
- dolina, kotlina,
- fiolka z lekarstwem,
- kłujący krzew owocowy,
- mała grupka osób,
- miasteczko z aquaparkiem, położone nad Regą w województwie zachodniopomorskim,
- odpoczynek, wytchnienie,
- piracki sposób ataku na inny statek,
- pracowity owad,
- przedmiot budzący zainteresowanie, a nawet pożądanie,
- straż transportująca aresztanta,
- śmieszny film,
- Tuwim lub Przyboś,
- uliczny łobuziak, - więzienny areszt,
- zły los, niepowodzenie,
- zwycięstwo, wygrana.

Bogdan Witek

KRZYŻÓWKA z hasłem

Litery z kratek dodatkowo ponumerowanych, napisane od 1 do 9, utworzą rozwiązanie.

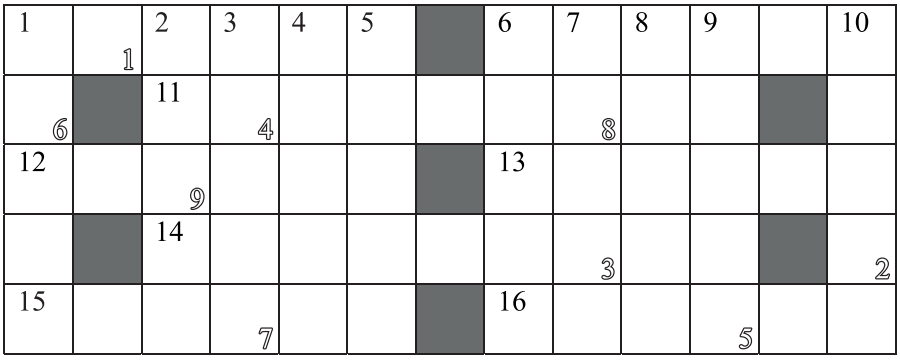

Poziomo:
1) chiński stateczek.
6) pozbawiony siły po odcięciu mu włosów przez Dalilę.
11) karnawałowe tańce, zabawy.
12) amerykański myśliwy.
13) czystość potraw w judaizmie.
14) garnizonowy odwach.
15) przeprawa nad rwącym strumieniem.
16) dawniej: zebranie towarzyskie, raut.

Pionowo:
1) zmysł w palcach.
2) niepewność jutra.
3) ofensywna formacja drużyny piłkarskiej.
4) apolityczny artysta, intelektualista.
5) tętnica nad tętnice.
6) worek podróżny dawnego wędrowcy.
7) prasowa informacja o imprezie.
8) „Trąf, trąf ... Bela, ... Kasia Kąfacela...” (w dziecięcej wyliczance).
9) skarbiec z „Tysiąca i jednej nocy”.
10) między Cieszanowem a Bełżcem.

Leszek Grzywacz

Wydawca: Stowarzyszenie Promocji i Rozwoju Regionu Dynowskiego - Towarzystwo Przyjaciół Dynowa

Redaguje zespół: Maciej Jurasiński – redaktor naczelny, Grażyna Malawska, Jerzy Chudzikiewicz – sekretarze redakcji, Ewa Czyżowska, Zuzanna Nosal, Renata Jurasińska, Jerzy Bylicki, Irena Weselak, Anna i Jarosław Molowie – kolegium redakcyjne, Antoni Iwański, Piotr Pyrcz – fotoreporterzy, Anna Baranowska-Bilska, Krystyna Dżuła, Janina Jurasińska, Mieczysław Krasnopolski, Bolesław Bielec, Grzegorz Hardulak – redaktorzy stale współpracujący z Dynowinką.
Adres Redakcji: MOKiR Dynów, ul. Ożoga 10, tel. (0-16) 65-21-806. **Skład i łamanie:** Redakcja.
Przedruk dozwolony z podaniem źródła. Artykuły podpisane odzwierciedlają poglądy jedynie ich autorów.
Dynowinka zrzeszona w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej z siedzibą w Krakowie

Ach, co to był za ślub!

Pocałunek był ponad wszelkimi podziałami językowymi

Czerwiec, to najpiękniejszy miesiąc polskiego kalendarza, to wymarzony czas na ślubne przysięgi dla zakochanych. Dlatego piękna Polka z Harty i przystojny Anglik z Wellingborough małżeńską przysięgę złożyli właśnie 9 czerwca 2007 roku w Hong Kongu.

Marta Galej i Antony Hunt

Gratulacje i życzenia szczęścia od przyjaciół i rodziny z Dynowa, Harty i reszty świata!

Marta i Tony przysięgę składali w języku angielskim

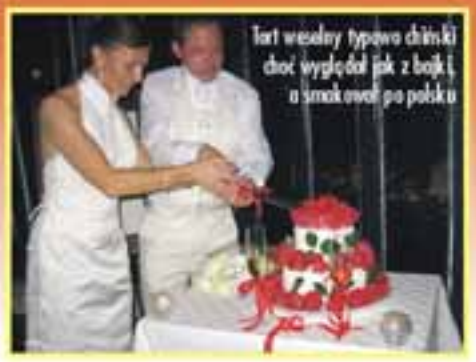

Tort weselny typowo chiński choć wyglądał jak z bajki, a smakował po polsku

PROGRAM 21–24 CZERWCA 2007 R. XLI DNI POGÓRZA DYNOWSKIEGO

21 czerwca (czwartek) „Jarmark Dynowski" – Rynek miasta

- 9.00 Hejnał miasta Dynowa – otwarcie Dni Pogórza Dynowskiego
- 9.15 Koncert Orkiestry Dętej BDK Brzozów
- 9.45 Koncert Kapeli Podwórkowej BEKA
- 10.30 Koncert Kapeli Ludowej DYNOWIANIE
- 11.00-13.00 ŻAKINADA, a w niej: powitanie przez organizatorów korowodu przebierańców na Rynku miasta, konkurs – prezentacja poszczególnych grup „przebierańców"; występy szkolnych zespołów artystycznych
- 18.30-19.30 Koncert Kapeli TONKO – Rynek miasta
- 20.00 „PANI DULSKA" (reż. Urszula Woroniec) – Spektakl wg Gabrieli Zapolskiej Teatru „MA-MA" Brzozowskiego Domu Kultury – Dom Strażaka

22 czerwca (piątek) „Na sportowo i rockowo"

- 14.00 „Na dobry początek wakacji" – Stadion LKS Dynovia
- Festyn sportowy dla dzieci i młodzieży
- 18.00 Przegląd zespołów „CHAŁTURNICZYCH" o nagrodę publiczności – Rynek miasta
- 19.30-23.00 Koncert zespołu POSTMORTEM i ich gości

23 czerwca (sobota) „15 lat DYNOWINKI"

- 14.00 Dynowskie Forum Prasy Lokalnej
- 18.00-23.00 Estrada tańca, piosenki i humoru; Zabawa z DYNOWINKĄ – Rynek miasta

Wystąpią: zespół muzyczno-wokalny MOKIR, Kabaret NASZ, Zespół BOCCA DELLA VERITA, Kabaret KACZKA PCHNIĘTA NOŻEM, para taneczna ANNA POCHROŃ i PIOTR DZIĘGIEL (tańce towarzyskie)

Imprezy towarzyszące:

- 10.00 Turniej Koszykówki Ulicznej o Puchar Prezesa Towarzystwa Przyjaciół Dynowa – plac przy biurowcu GS „SCH"
- 16.00 Finał Turnieju Koszykówki
- „15" – czyli konkurs rzutów gumofilcem do celu

Wystawa „Artyści Dynowinki i ich prace" - Biblioteka Miejska w Dynowie

W przypadku złej pogody imprezy zostaną przeniesione do Domu Strażaka w Dynowie.

24 czerwca (niedziela) „Bawmy się razem" – Rynek miasta

- 14.30 „FIGLE, MIGLE" – gry, konkursy dla dzieci
- 16.00-17.00 „FOLKLORNY SUBOR" Stropkov – Słowacja
- 18.30 Koncert zespołu „TURNIOKI"
- 21.45 Pokaz ogni sztucznych firma PROGRESS RZESZÓW
- 20.00-2.00 Festyn taneczny

ZAPRASZAMY

części SZiK samochodowe

www.szik.pl

PRZEDSIĘBIORSTWO FAIR PLAY

e-mail: szik@szik.pl

CZĘŚCI SAMOCHODOWE

Dynów, ul. Mickiewicza 41;
tel. 016 **65 22 211**
godz. otwarcia: pon.-pt.: 8.00-18.00, sob.: 8.00-14.00

Strzyżów, ul. Łukasiewicza 11
tel. 017 **27 50 111**

Tyczyn, ul. Grunwaldzka 82
tel. 017 **22 19 216** – samochody krajowe
tel. 017 **22 91 345** – samochody zagraniczne
godz. otwarcia: pon.-pt.: 7.00-20.00, sob.: 7.00-16.00

Rzeszów, ul. Skubisza 3;
tel. 017 **86 36 066**

Rzeszów, ul. Powstańców Warszawy 7
tel. 017 **86 57 835** – samochody krajowe
tel. 017 **85 76 919** – samochody zagraniczne

Rzeszów, ul. Lubelska 47a;
tel. 017 **86 40 110**

Lubaczów, ul. Abp. Baziaka 5;
tel. 016 **63 24 028**

Wola Rafałowska 193;
tel. 017 **22 96 502**
godz. otwarcia: pon.-pt.: 7.00-20.00, sob.: 7.00-18.00

SERWIS SAMOCHODOWY

Tyczyn, ul. Grunwaldzka 82;
tel. 017 **22 91 630**
godz. otwarcia: pon.-pt.: 7.00-23.00, sob.: 8.00-16.00

- **naprawy bieżące**
- **diagnostyka podwozi**
- **geometria**
- **wulkanizacja, pompowanie azotem**
- **diagnostyka układów elektronicznych (wtrysk, ABS i inne)**

AUTO CREW

BOSCH Service — Serwis samochodowy tel. 017 229 16 30

Driver Profesjonalne Serwisy Opon

HYDRO CZĘŚCI

HC Hydro Części

36-020 **TYCZYN**
ul. Grunwaldzka 82
tel./fax 017 22 93 705
e-mail: biuro@hydroczesci.com.pl

- Produkcja wysokociśnieniowych przewodów hydraulicznych
- Węże przemysłowe (paliwo, olej, powietrze)
- Części do maszyn budowlanych produkcji krajowej i zagranicznej
- Sprzedaż łyżek do wszystkich typów maszyn budowlanych
- Uszczelnienia techniczne

www.hydroczesci.com.pl

CZĘŚCI ZAMIENNE DO SAMOCHODÓW KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH

HMZ Sp. z o.o.

ŁAŃCUT

ul. Piłsudskiego 35
tel. 017 **22 54 592**
fax 017 **22 50 287**

e-mail: hmz@pro.onet.pl

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE im. KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ w DYNOWIE

Kolejny rok szkolny dobiegł końca. Jeszcze jeden rocznik absolwentów dołączył do grona ludzi, którym przychodzi poszukać swojego miejsca na Ziemi. Za nami wysiłek tych, którzy uczyli i wychowywali, i tych, bez których praca szkoły nie miałaby sensu. W kalejdoskopie fotograficznym prezentujemy uczniów, którzy stawali w szranki z rówieśnikami z innych szkół, jak również wydarzenia, stanowiące o naszej szkolnej tożsamości.

Edukacja

Piotr Antoń
✔ Uczestnik etapu wojewódzkiego XII Olimpiady Wiedzy Ekologicznej

Bartłomiej Słota
✔ Laureat (IV miejsce) Powiatowego Konkursu z Języka Angielskiego w Tyczynie
✔ Uczestnik półfinału krajowego Międzynarodowych Mistrzostw w Grach Matematycznych i Logicznych
✔ Finalista etapu wojewódzkiego VII Podkarpackiego Konkursu Matematycznego

Mateusz Gładysz
✔ Finalista etapu centralnego Olimpiady Wiedzy Ekologicznej, VI miejsce w finale wojewódzkim Olimpiady Wiedzy Ekologicznej
✔ VIII miejsce w finale wojewódzkim Olimpiady Biologicznej
✔ Uczestnik półfinału krajowego Międzynarodowych Mistrzostw w Grach Matematycznych i Logicznych

Magdalena Papiernik
✔ II miejsce w Powiatowym Konkursie Języka Angielskiego w Tyczynie

Agnieszka Potoczna
✔ Uczestniczka etapu wojewódzkiego Olimpiady Biologicznej

Katarzyna Frańczak
✔ Uczestniczka etapu wojewódzkiego VII Podkarpackiego Konkursu Matematycznego

Maciej Toczek
✔ Laureat etapu centralnego XVI Olimpiady Wiedzy Teologicznej - Gliwice

Zwycięzcy VII Konkursu Wiedzy o Lesie - Nadleśnictwo Bircza **Damian Domin i Tomasz Karnas**

Zwycięzcy Powiatowego Konkursu Języka Niemieckiego w Tyczynie: **Jacek Golonka, Urszula Karaś, Agnieszka Prokop, Anna Siry, Piotr Studziński, Karolina Socha**

Uczniowie klas trzecich wyróżnieni świadectwem z biało-czerwonym paskiem

Dariusz Marszałek
- ✔ Tytuł Wicemistrza Polski w VIII Mistrzostwach Polski w wędkarstwie muchowym w kategorii juniorów - Polski Związek Wędkarzy

Damian Zelwach
- ✔ Praca w kółku dziennikarskim M.O.R.D. (pozostali członkowie: Katarzyna Frańczak, Monika Szczepańska, Bartłomiej Słota na stronach niniejszej prezentacji)

Tomasz Toczek
- ✔ Wyróżnienie w kategorii grafiki komputerowej - Rzeszowskie Dni Kultury Szkolnej

Aleksandra Potoczna
- ✔ II miejsce w XI Młodzieżowym Konkursie Kolęd i Pastorałek, udział w imprezach środowiskowych: WOŚP, SZPAK

Aleksander Duda
- ✔ Uczestnik Międzynarodowych Mistrzostw w Grach Matematycznych i Logicznych,
- ✔ Udział w licznych programach artystycznych

Monika Szczepańska
- ✔ III nagroda w II edycji Konkursu Poetyckiego „W hołdzie Janowi Pawłowi II - Wielkiemu Polakowi" - „Salezjańskie" PSM pod patronatem Prezydenta Miasta Przemyśla

Żaneta Baluch
- ✔ Wyróżnienie w kategorii literackiej - Rzeszowskie Dni Kultury Szkolnej

Michał Sycz
- ✔ I miejsce w wojewódzkiej licealiadzie w szachach- Czarna 2007
- ✔ I miejsce w turnieju szachowym im.Henryka Koryty - Nozdrzec 2007
- ✔ II miejsce w turnieju szachowym prezesa NIK Mirosława Sekuły - Wysoka Strzyżowska 2007
- ✔ II miejsce w międzynarodowym turnieju szachowym (mistrzostwa wojewódzkie P-30) - Wysoka Łańcucka 2007
- ✔ I miejsce w indywidualnych mistrzostwach województwa podkarpackiego juniorów do lat 19 - Podkarpacki Związek Szachowy Rzeszów 2007

Zespół w składzie:
Agata Banaś,
Angelika Banaś,
Izabela Bembenek,
Daniela Sieńko,
Beata Prokop,
Iwona Tereszczak
- ✔ I miejsce w Rejonowym Konkursie Aerobiku Łańcut 2007 oraz awans do finału wojewódzkiego

Zespół wokalno-instrumentalny „Septima"
- ✔ III miejsce na XI Wojewódzkim Konkursie Prozy i Poezji Niemieckojęzycznej Lubaczów
- ✔ Wyróżnienie na V Międzyszkolnym Konkursie Kolęd i Zwyczajów w krajach niemieckojęzycznych - Rzeszów
- ✔ III miejsce na XI Młodzieżowym Konkursie Kolęd i Pastorałek - Dynów

Hubert Iwański i Marcin Mryczko
- ✔ udział w licznych programach artystycznych, aktorzy w spektaklu „Gwiazda Syberii"

Tradycja

Witajcie w naszej bajce...
czyli powitanie klas pierwszych

Święto Odzyskania Niepodległości
Ewelina Toczek

Belfrze, mój przyjacielu – Dzień Edukacji Narodowej

Zanim wybierzesz jedną z dróg - studniówka

Dzień Kobiet

Która to z rzędu wigilia?

Ostatni zajazd na auli

Wydarzenie nadzwyczajne

Spektakl w wykonaniu aktorów krakowskich **„..a diabłu ogarek"**

Koncert **„Absolwenci absolwentom"**

„Podkarpacki anioł" De-Novo

Podziękowania

Wydanie kolorowej wkładki o naszej szkole stało się możliwe dzięki wydatnej pomocy finansowej ze strony Rady Rodziców, której tą drogą pragniemy podziękować.

Dyrekcja Liceum Ogólnokształcącego w Dynowie

Opracowanie: Ewa Hadam LO Dynów
Fot. Mariusz Choma, Ewa Hadam